



SPIS TREŚCI



- 2 Wydarzenia
- 3 Płyty
RadioJAZZ.FM poleca
Nowości płytowe
- 7 Koncerty i festiwale
RadioJAZZ.FM POLECA
- 8 Lotos Jazz Festival –
13. Bielska Zadymka Jazzowa
- 15 Wywiad z Tomaszem Grochotem
- 18 Oleg Kireyev + Keith Javors Quartet
- 19 James Carter Organ Trio
- 21 Kanon Jazzu
- 29 **Wspieram RadioJAZZ.FM**
- 32 Sylwetki
Stanley Jordan
- 35 Nowa audycja „Mój Patefon”
Agnieszki Antoniewskiej
- 35 Kalendarium kwietnia

Dołącz do nas na Facebooku
<http://www.facebook.com/radiojazz.fm>

Wydawca **EUROJAZZ**
Fundacja Popularyzacji Muzyki Jazzowej

Redakcja >>

Wydarzenia

12 marca

Zmarł Joe Morello, perkusista m.in. Dave Brubeck Quartet, urodził się 17 czerwca 1928r.

3 marca

Sonny Rollins i Quincy Jones zostali uhonorowani przez Prezydenta Baracka Obamę medalami National Medal of Arts. Koncert artysty w naszym kraju zapowiadany jest na jesień tego roku.

15 lutego

Zmarła Karin Stanek, pierwsza polska rock'n'rollowa wokalistka, urodziła się 18 sierpnia 1946 lub 1943r. (wg różnych źródeł)

W dniach 16-20 lutego

Odbył się Lotos Jazz Festival 13 – Bielska Zadymka Jazzowa – ubiegłoroczna edycja została uznana przez czytelników „Jazz Forum” za najlepszy festiwal jazzowy w Polsce. W dziale Relacje publikujemy wrażenia dziennikarzy RadioJAZZ.FM z tej imprezy.

Ogłoszono nominacje do nagród Akademii Fonograficznej Fryderyk 2011.

W 4 kategoriach jazzowych nominacje otrzymali:

Jazzowy Album Roku:

Jerry Bergonzi, Jacek Kochan, Piotr Leman-czyk Trio za album *Three Point Shot*, Intuition INTCHR71302

Robert Kubiszyn za album *Before Sunrise*, Proa Records & Universal Music 2757428

Adam Pierończyk Quartet za album *El Buscador*, Jazzwerkstatt JW064

Adam Pierończyk Quintet, *Komeda – The Innocent Sorcerer*, Jazzwerkstatt/ Muzeum PW 4250079758715

Warsaw Paris Jazz Quintet oraz orkiestra symfoniczna Perfect Girls & Friends za płytę *Chopin Symphony Jazz Project*, Blue Note Agencja Artystyczna 5907505870013

Aga Zaryan, *Looking Walking Being*, Blue Note Records 6313902

Fonograficzny Debiut Roku:

Maciej Fortuna Quartet

Robert Kubiszyn New Trio (Jan Smoczyński, Mateusz Smoczyński, Alex Zinger)

Jazzowy Kompozytor Roku:

Maciej Kocin Kociński, Robert Kubiszyn, Adam Pierończyk, Jan Smoczyński, Michał Tokaj

Jazzowy Muzyk Roku:

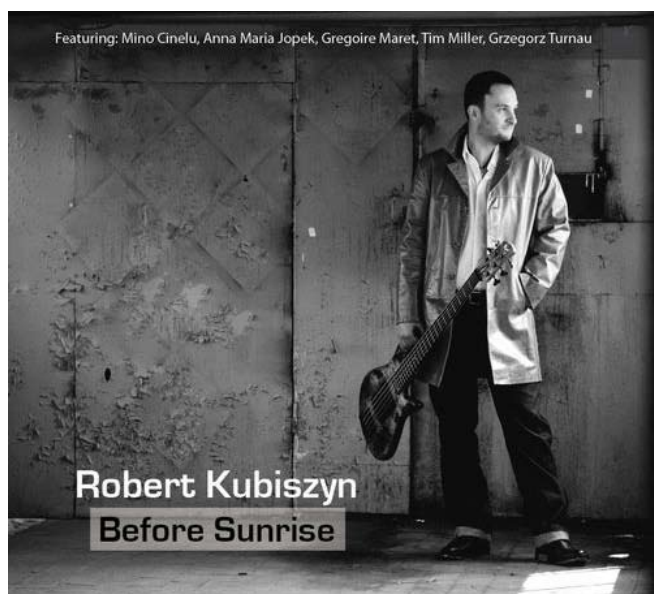
Krzysztof Herdzin, Robert Kubiszyn, Maciej Obara, Adam Pierończyk, Michał Tokaj

Ponadto Krzysztof Herdzin otrzymał dwie nominacje w kategoriach muzyki poważnej: Kompozytor Roku i Album Roku Muzyka Współczesna za płytę *Symphonicum*, Universal Music Polska 2753583.

I wreszcie Złotego Fryderyka za całokształt osiągnięć artystycznych w kategorii muzyka jazzowa przyznano Włodzimierzowi Nahornemu.

Gala wręczenia Fryderyków 2011 odbędzie się w Fabryce Trzciny w Warszawie 9 maja.

Płyty



**Robert Kubiszyn, *Before Sunrise*, featuring:
Mino Cinelu, Anna Maria Jopek, Gregoire Maret,
Tim Miller, Grzegorz Turnau**

Kochacie fusion? Bo ja tak, a recenzja płyty *Before Sunrise* to poważne wyzwanie. Inspiracje jakie pojawiają się na tej płycie dowodzą, że Robert Kubiszyn zmierzył się z twórczością największych twórców tego gatunku – często tych, których nazwiska nie przebijają się poza krąg najzagorzalszych fanów. Nad płytą unosi się duch tego co elektrycznej muzyce improwizowanej najlepsze – wielkiej muzykalności twórcy, absolutnego wyzwolenia spoza technicznych granic, znajomości światowych nowinek w tej muzyce, a przede wszystkim ogromny potencjał twórczy i świeże spojrzenie.

Jerzy Szczerbakow



Maciej Fortuna, *Lost Keys*

Nie bez kozery album nominowany jest do tegorocznych Fryderyków w kategorii debiut fonograficzny. W głośnikach siedzą świetni muzycy. Maciej Fortuna (coraz częściej zastanawiam się czy tego zawodnika trzeba jeszcze przedstawiać) magister prawa, a zarazem pilny – jak słyhać – uczeń Piotra Wojtasika (dyplom z wyróżnieniem), jeden z dwóch czołowych trębaczy młodego pokolenia w naszym kraju. Leader i autor zdecydowanej większości kompozycji na tej płycie przekazuje nam wiadomość, której treścią są jego wysoko sięgające aspiracje. A konkretnie – za parę lat ma być jednym z najbardziej cenionych jazzmanów w Rzeczpospolitej. Jeśli tylko starczy mu pokładów determinacji i zapału to ja tę wiadomość przyjmuję z radością.

Roch Siciński



Mostly Other People do The Killing, *The Coimbra Concert*

Gdyby tak można było raz jeszcze posłuchać chyba najlepszego występu na ubiegłorocznym Warsaw Summer Jazz Days, albo przenieść muzyków Mostly Other People do The Killing z zimnego Pałacu Kultury do gorącej Portugalii i zamiast godziny dać im 3 wieczory? To marzenie spełnia się za sprawą wydawnictwa Clean Feed, którego nakładem ukazał się dwupłytowy album *The Coimbra Concert*. Po jej wysłuchaniu marzy mi się już co innego... Gdyby tak powierzyć MOPDtK kierownictwo Jazz At Lincoln Center? To by dopiero było!

Kajetan Prochyra



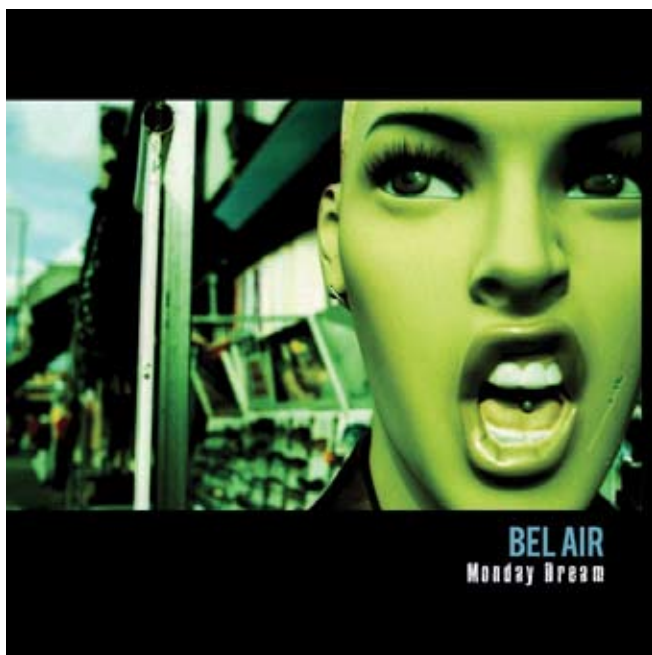
Marcin Wasilewski Trio, *Faithful*

Wasilewski Trio to, po projektach Tomasa Stańko, chyba najbardziej rozpoznawalna na świecie polska grupa jazzowa. Cały czas nazywa się ich młodym zespołem, choć w tym roku Marcin Wasilewski, Sławomir Kurkiewicz i Michał Miśkiewicz obchodzą 18tkę – pełnoletniość wspólnego grania. Czy *Faithful* powtórzy sukces międzynarodowej popularności poprzedniego albumu – *January*? Muzycznie wszystko na to wskazuje.

Kajetan Prochyra

Pełne recenzje na stronie www.radiojazz.fm

Wszystkie Płyty Tygodnia prezentowane są w paśmie dziennym *Jazz Do IT* codziennie od poniedziałku do piątku pomiędzy 11 a 15-tą.



Bel Air, „Monday Dream”.

Najpierw zagadka: kim jest Piotr Gucia? No właśnie: artysta, który jest liderem tego projektu, nawet w tzw. branży jest postacią tajemniczą.

Jeśli spotykamy się z płytą dojrzałą, nagrałą przez wirtuoza, to siłą rzeczy nazwisko winno pojawić się choćby w rozmowach. A tu zupełne zaskoczenie! O Bel Air i Piotrze Guci usłyszałem od nie byle kogo, bo od managera Leszka-Moźdzera. Szczerze pisząc, spodziewałem się po prostu dobrej czy nawet świetnej płyty nowego zespołu, czy też rozpoczynającego karierę solową muzyka. Takie płyty charakteryzuje kilka łatwo rozpoznawalnych cech. Nic bardziej mylnego.

Czy można nagrywać światowe płyty fusion w Polsce? Oczywiście, że tak, mamy tego kolejny dobitny dowód.

Tak zupełnie na marginesie – bo w świetle tego co usłyszałem nie ma to większego znaczenia – dodam, że płyta została zmastrowana w Abbey Road Studios. Wiecie „kto po nim stąpał?”

Jerzy Szczerbakow

Nowości płytowe

21 marca – nowa płyta Contemporary Noise Septet zatytułowana *Ghostwriter's Joke*, (Fonografika 5903292100012)

14 marca – nowa płyta formacji Krzak zatytułowana *Abasy* (Metal Mind Productions MMP 0684). Jest to zapis koncertu, który odbył się 23 października 2010 roku w ramach Śląskiego Festiwalu Gitary Elektrycznej w katowickim Kinoteatrze Rialto.

12 marca – nowa płyta RGG zatytułowana *One* (Fonografika 5905912559873) pojawiła się w 10 rocznicę działalności zespołu.

7 marca – ukazała się limitowana edycja pierwszej płyty Carmen Moreno zatytułowanej *Śpiewając jazz* (EMI Music Poland 9214043). Album zawiera nagrania archiwalne polskiej królowej swingu oraz nagrania zarejestrowane podczas koncertu, w warszawskim Teatrze

Bajka w 2009r. w trakcie I edycji „Śpiewając jazz” z udziałem wokalistki Anny Serafińskiej i aktora Macieja Zakościelnego.



fot. Krzysztof Wierzbowski

4 marca – polska premiera płyty *Faithful* Marcin Wasilewski Trio (Universal Music Polska 60300959/ECM). Światowa premiera zaplanowana jest na kwiecień. Płyta była prezentowana w paśmie „Jazz DO IT”. 4 marca gościem Macieja Karłowskiego był Marcin Wasilewski. 16 marca zespół ruszył w trasę promocyjną po Polsce i Niemczech. Szczegóły polskiej części trasy w dziale KONCERTY na stronie www.radiojazz.fm.

3 marca ukazał się pierwszy oficjalny album zespołu Me Myself And I zatytułowany *Takadum!* (Creative Music 5903420391558).

25 lutego ukazała się płyta Joachim Kühn – Majid Bekkas – Ramon Lopez, *Chalaba* (CD – ACT 9502-2)

22 lutego ukazało się nowe wydawnictwo (2 CD + DVD) Brada Mehldaua zatytułowane *Live in Marciac* – jest to rejestracja solowego występu artysty podczas letniego festiwalu w Marciac we Francji (Nonesuch Records 520275).

19 lutego w trakcie Lotos Jazz Festival 13 Bieleckiej Zadymce Jazzowej miał swoją światową premierę program z nowej płyty Avishai Cohen Trio (Izrael) zatytułowanej *Seven Seas*. Płyta ukazała się 8 marca (Phantom 880602).

18 lutego 2011 ukazał się najnowszy album Wojtka Mazolewskiego zatytułowany *Smells Like Tape Spirit* sygnowany, jako Wojtek Mazolewski Quintet (Universal Music Polska).

Marc Copland with Greg Osby, *Crosstalk* (Pirouet PIT 3054) – 11 kwietnia

Samuel Blaser i Paul Motian, *Consort In Motion* (Kind Of Blue Records 10046) – 19 kwietnia

Joshua Redman, *James Farm* (Nonesuch Records) – 25 kwietnia.

W najbliższym czasie powinna ukazać się płyta dwóch pianistów jazzowych Sławomira Jaskułke i Piotra Wyleżoła zatytułowana *Duo Dram*. Płyta jest zapisem koncertu, który odbył się 9 listopada ubiegłego roku w klubie Pokład w Gdyni.

Koncerty i festiwale



31.03.-2.04.2011 – Nowa Muzyka Żydowska, Warszawa – <http://tupraga.pl/>

W kwietniu w trasę z nowym projektem zatytułowanym *On the Road* wyrusza Bernard Maseli.

W dniach od 6 do 9 kwietnia w Katowicach odbędzie się 6. Śląski Festiwal Jazzowy. Gwiazdami festiwalu będą: Michał Urbaniak, Bernard Maseli z projektem *On the Road*, Sofia Ribeiro Quartet oraz Victor Mendoga i Rafael Alcalá. Szczegóły na stronie internetowej <http://sfj.am.katowice.pl/>

14 kwietnia w ramach festiwalu Era Jazzu w War-



15-17.04.2011 – Lublin Jazz Festiwal – <http://www.lublinjazz.pl/>

szawie wystąpi skrzypaczka Regina Carter.

Siesta Festival odbędzie się w Gdańsku w dniach 29.04.-01.05. 2011. Pomysłodawcą festiwalu jest Marcin Kydryński.

W dniach 29 kwietnia-3 maja odbędzie się festiwal Wiosna Jazzowa Zakopane 2011.

Szczegółowe i bieżące informacje o koncertach na stronie www.radiojazz.fm w zakładce

KONCERTY

Lotos Jazz Festival – 13. Bielska Zadymka Jazzowa



Za nami 13. edycja Lotos Jazz Festival – Bielska Zadymka Jazzowa.

Mimo, iż od otwierającego Bielską Zadymkę Jazzową koncertu **Marcin Żupański Chicago Quartet** minęło już trochę czasu, bardzo trudno powrócić do rzeczywistości i powiedzieć sobie, że następna taka Uczta czeka nas dopiero za rok. Dłonie obrzękłe od sowitych oklasków, którymi żadna bisów publiczność nagradzała artystów zdążyły odtajać, czas więc przekazać nieobecny namiastkę minionych wydarzeń.

Skondensowana do pięciu festiwalowych dni śmietanka jazzowej elity, którą zaserwowano uczestnikom „Zadymki”, stawia przed organi-

zatorami innych festiwali poprzeczkę na bardzo wysokim poziomie.

Nie bez kozery Lotos Jazz Festival po raz drugi z rzędu został uznany przez czytelników magazynu „Jazz Forum” najlepszym polskim festiwalem jazzowym. Stali bywalcy na przestrzeni tych trzynastu edycji zdążyli się już przekonać, że planując urlop koniecznie należy uwzględnić bielską imprezę. Również z roku na rok liczniej przybywający nowi amatorzy dobrej muzyki, nie dający się zadowolić przeciętnymi występami ostatnich artystów, wiedzą dlaczego „JazzTop” w tej kategorii jest raczej przewidywalny. Tym milej dołączyć nam do gratulacji płynących z ust *rozentuzjazzmowanej* publicz-

ności, która bardzo wysoko oceniała występy muzyków obecnych na tegorocznym festiwalu.

Na słowa uznania zasługuje dyrektor wydarzenia – Jerzy Batycki – oraz cały sztab pracowników Stowarzyszenia Sztuka Teatr, bez których sprawnej organizacji te, trwające nieraz do wczesnych godzin porannych, imprezy nie były by tak wyjątkowe.

Dobry festiwal, to nie zbiór oddzielnych koncertów.

Najpierw trzeba „ukraść” klucze do miasta albo chociaż do pewnej jego części i zaprowadzić swoje zasady gry. Wymyślić hejnał rozpoczynający całą zabawę. Wyważyć różnorodność prezentowanych przez muzyków nurtów jazzowych, bądź czasem prawie-jazzowych, wszystko w imię zasady „dla każdego coś miłego”. Imprezy towarzyszące, konkursy i nagrody – rzecz obowiązkowa. No i najważniejsze – permanentnie towarzysząca żywa muzyka. Budzisz się zaczyna grać, zasypiasz milknie. Wiele także sprowadza się – jak zwykle – do pieniędzy i sponsora.

Wszystkie te składowe (nie zanudzając już o organizacyjnej masie technicznych obowiązków) bielski festiwal połączył z powodzeniem. Hejnał na dzień dobry – był. Niekończące się dopływające zewsząd kołyszące swingiem, rozgrzewające tempem, feelingiem, zwalniające balladą, to znów budzące rytmem, zastanawiające harmonią: żywe dźwięki – były. W przerwie dla uszu wyteęzało się wzrok, np. w stronę towarzyszącej wystawie jazzowych



fotografii. Konkurs o „Aniołka Jazzowego”, nagrody dla Gwiazdy i zaplecza finansowego, kolejno „Anioł Jazzowy” i „Anioł Stróż” – były (statuetki ciężkie – sprawdzone osobiście). Sponsor – ba! Dochód z biletów to zaledwie około 12% budżetu tegorocznej edycji Lotos Jazz Festival – Bielskiej Zadymki Jazzowej. Na rogach w galerii handlowej Sfera, w sali koncertowej Szkoły Muzycznej, w Teatrze Polskim, w hotelach, pod wyciągiem, w wagoniku, w drodze, w schronisku na Szyndzielni i wreszcie w klubie festiwalowym Klimat – jazz i jazzmani wzięli Bielsko-Białą w swoje posiadanie.

I.

Już pierwszego dnia festiwalu, kiedy na scenie klubu stanęła **Candy Dulfer** ze swoim zespołem, a niemal cała publiczność dała się porwać funkowemu brzmieniu jej saksofonu altowego wiedzieliśmy, że czeka nas dobra zabawa. Ci, którzy pamiętają artystkę sprzed dwudziestu lat, mogli poczuć się nieco zaskoczeni. Pełna energii i seksapilu, wabiąca tą samą co przed laty figurą blondynka oraz przede wszystkim niesamowitych rozmiarów czarny keyboardzista o głosie ludzko podobnym do Steviego Wondera rozkołysali nawet zasiadający w strefie VIP management firm sponsorujących imprezę. Nawiązania do twórczości zaprzyjaźnionych muzyków takich jak David Sanborn, Prince czy Alicia Keys oraz własne kompozycje grającej, śpiewającej i rapującej Candy – ze sztandarowym *Lily Was Here* – były lekkim i przyjemnym punktem kulminacyjnym pierwszego dnia.

Kilka minut później przyszedł czas na jam, podczas którego mogliśmy usłyszeć czołowych młodych artystów mainstreamowej sceny gatunku (m.in. M. Wierba, B. Kaczmar i P. Schmidt) czy również wpisującego się w tę kategorię ubiegłorocznego laureata festiwalowego konkursu wyłaniającego młode talenty (Wojciech Myrczek). To właśnie ów konkurs ze względów edukacyjno-komercyjnych stanowi dla stojących u progu kariery artystów najistotniejszą część „Zadymki”. Bowiem przed zwycięzcami otwierają się nowe, szersze perspektywy. Główną nagrodą jest nagranie i promocja płyty.

II.

Czwartek okazał się bez porównania lepszym dniem dla tych, którzy przybyli do Bielska po coś więcej, niż tylko muzyczną rozrywkę. Kiedy na scenę wszedł **Joshua Redman** ze swoim trio, publiczność poczuła, że została zaproszona na ucztę w trakcie której serwowane będą wyborne, często pikantne kompozycje. Pełne energii utwory oraz niesamowita żywiołowość artysty wprowadziły do klubu Klimat nastrój lokalu stworzonego wyłącznie z myślą o Jazzie. Dzięki atmosferze dobrej zabawy na miarę koleżeńskiego jamu (na n a j w y ż s z y m światowym poziomie) w powietrzu unosił się czar, na który składały się: szacunek dla mainstreamowej tradycji, niesamowity warsztat i parnormalne porozumienie między muzykami. Za sprawą swoich saksofonów (prezentujących zarówno materiał z albumu *Compass* jak i standardy pokroju „Sophisticated Lady”) Redman wydobyl dla fanów porządny kawał swojej niespokojnej, afro-amerykańskiej duszy. Kołysząc się, przykucając, czy balansując na jednej nodze udowodnił, że nie tylko był w znakomitej formie, ale także, że występ sprawia mu niesamowitą przyjemność. Po wszystkim wydawało się, że Joshua mógł być bez żadnych kompleksów główną gwiazdą festiwalu. Jak się później okazało rozwiązanie klubowe w drugim dniu imprezy było jednak dobrze przemyślane.

Tym razem artyście towarzyszył precyzyjny **Reuben Rogers** na kontrabasie i rewelacyjny perkusista – **Gregory Hutchinson**. Jego bębnienie zrobiło wielkie wrażenie również na



Piotr Wyleżoł



Billy Hart, Robert Majewski

udzielającym ekipie RadiaJAZZ.FM wywiadu **Tomaszu Grochocie**. Polak występując przed wspomnianym triem na tegorocznej Zadymce promował materiał z albumu *My Stories*. Jak można było usłyszeć podczas zapowiedzi przed koncertem materiał na płytę inspirowany był podróżami do odległych krajów. Między innymi rozpoczynające jeden z utworów dźwięki okaryny przenoszą słuchaczy do podnóży azteckich piramid, które w czasie trasy koncertowej z Jarosławem Śmietaną wywarły na muzyku duże wrażenie. Mimo kłopotów technicznych, które utrudniały, a momentami uniemożliwiały odczytywanie tematów **Eddiemu Hendersonowi** i będącemu tego wieczoru w życiowej formie(!) **Maciejowi Sikale**, koncert zdecydowanie zachęcił do zapoznania się z materiałem z pierwszej autorskiej płyty Tomasza Grochota.

III.

W piątkowe popołudnie w Sali Koncertowej Szkoły Muzycznej odbył się finał festiwalowego konkursu. Przed szanownym jury i dość

wąskim gronem wiernych słuchaczy wystąpiły trzy obiecujące zespoły. Naszym faworytem został występujący jako pierwszy **Atom String Quartet**. Ta smyczkowa formacja udowodniła, że typowo klasyczny skład w połączeniu z jazzowym feelingiem potrafią wywalczyć festiwalowego „Aniołka”. Kwartet w koleżeńskej rywalizacji wyprzedził grupę **Niki Lubowicz**. Jednak w czasie sobotniego koncertu wokalistka, jako zdobywczyni II miejsca, towarzyszyła atomowym smyczkom na scenie podczas jednego utworu. Mogliśmy jeszcze usłyszeć projekt zdobywcy trzeciego miejsca – Szymona Makohina, prezentującego głównie dobrze zaśpiewane lecz mało jazzowe piosenki o miłości.

Pozostając w Szkole Muzycznej przyszedł czas na kolejny projekt polsko-amerykański. Leader **Piotr Wyleżoł** przy fortepianie oraz **Robert Majewski** grający na flugehornie, rzadziej na trąbce (co stało się już regułą) z towarzyszeniem amerykańskiej sekcji rytmicznej. A co to była za sekcja! Znany w Polsce dosyć dobrze **Ed Shuller** na kontrabasie, ze swoim charakterystycznym dośpiewywaniem improwizacji po prostu błysz-

czał. Doskonała forma i dźwięk. Za bębnami – **Billy Hart**. Człowiek o niesamowicie pozytywnym nastawieniu do świata – szczególnie tego muzycznego. Z grymasem chcącego coś spocić dziecka wyczekiwał na odpowiednią chwilę, by dołożyć kompozycjom kontrastu. Można zarzucić, że trochę ukradł show, ale odmówić mu techniki, oryginalności, czy pomysłowej świeżości chyba nikt nie będzie próbował. Majewski brzmieniem wydobywanym z nowego flugenhornu hipnotyzował publiczność – jak zawsze. Piotr Wyleżoła pokazał, że ciągle ma swój pomysł na muzykę. Jako jeden z najważniejszych pianistów w kraju podąża ścieżką niełatwego jazzu. Potrafi jednak być w tym autentyczny, zarazem skromny i niezwykle kreatywny. Oby ta ścieżka wiodła Wyleżoła dalej bez przeszkód do przodu. Nieoficjalnie – podobno zapis koncertu ma zostać wydany na płycie. Polecamy!

Wieczorny koncert zgromadził widownię spragnioną innego rodzaju wrażeń. Jak zawsze wspaniale zapowiadający artystów **Jan Ptaszyn Wróblewski** podkreślił, że gdyby nie był jazzmanem pragnąłby być Brazylijczykiem. Dzięki swemu pochodzeniu **Ceu Vargarosa** nie sprawiła Ptaszynowi kłopotu z zapowiedzią. Mimo wszystko konferansjer nie spodziewał się takiego obrotu wydarzeń po oddaniu mikrofonu wokalistce. I choć faktem jest, że wraz z **DJ-em Marco Ceu** rozkołysała znaczną część gości, prócz brazylijskiej zmysłowości i swej urody artystka nie mogła wiele więcej zaoferować tym fanom, którzy przybyli rozkoszować się muzyką z najwyższej półki. W rezultacie miłośnicy jazzu w trakcie jej koncertu wyszli po łyk inspiracji przed kolejnym mającym nastąpić kilka godzin



fot. Bogdan Augustyniak

później jam session. Warto dodać, że był to jednorazowy koncert Ceu w Europie i pierwszy przed polską publicznością.

IV.

Emocje sięgnęły zenitu gdy przybyliśmy na miejsce najważniejszego wydarzenia Lotos Jazz Festiwal. Teatr Polski pękał w szwach. Wszystkie drzwi sali koncertowej były otwarte z powodu nadkompletu przybyłych. Na gali pojawili się zarówno ci, którzy z racji zajmowanych stanowisk musieli być obecni, jak i ci, którzy z wielkimi nadziejami nabyli bilety, by usłyszeć swoich

idoli. Na stojąco, na palcach, na podłodze, na rzesach czy na wygodnych krzesłach; bez różnicy – ważne że na żywo. Fotoreporterzy i dziennikarze polowali na jak najdogodniejsze pozycje, które pozwoliłyby na nieskrępowane chłonięcie Sztuki. Skierowani przez przemiłą szatniarkę na piętro szczęśliwie znaleźliśmy jedno wolne krzesło na balkonie, jak się później okazało tuż obok prezesa Deutsche Banku laureata nagrody zwanej „**Aniołem Stróżem**” festiwalu.

Na dobry początek wystąpił wspomniany już Atom SQ zbierając zasłużone gromkie brawa oraz statuetkę „**Aniołka Jazzowego**”.

Następnie na scenę wszedł budzący ogólny podziw i szacunek uśmiechnięty od ucha do ucha osiemdziesięcioletni **Ahmad Jamal** ze swoimi muzykami. Wtedy też nastąpiło wręczenie ostatniej i najważniejszej nagrody festiwalu – „**Anioła Jazzowego**”. O występie można próbować pisać, jednak żadne słowa nie oddadzą istoty tego wydarzenia. Zarówno Muzyka przez niego grana, sposób bycia na scenie, czy relacje panujące między nim a resztą zespołu to zagadnienia, których nie jesteśmy w stanie tu opisać.

Obserwując z góry dłonie Jamala ślizgające się po klawiaturze, jego drobne gesty poruszające palcami pozostałych trzech muzyków czuło się, że to niesamowita osobowość, uosobienie muzyki – *la musique en personne*. Jak powiedział nam parę godzin później **James Cammack** (wierny Mistrzowi od lat kontrabasista) *serce Ahmada nie pompuje krwi, pompuje czystą muzykę, bo to on jest Muzyką*. Jakkolwiek pompatycznie

i patetycznie by to nie brzmiało podpisujemy się pod tym obiema rękami. Czuli to wszyscy, powietrze w muzyce Leadera, o którym mówił i pisał Miles było *na wyciągnięcie* szeroko otwartych uszu. Nie zabrakło „Poinciany”, publiczność została wbita w krzesła. Wielu bywalców najznakomitszych, światowych festiwali jazzowych twierdziło, że był to koncert ich życia. Zatem można zrozumieć tych, którzy z nadmiaru wrażeń postanowili opuścić teatr wraz z wyjściem Jamala za kulisy, gdzie i nam udało się dotrzeć.

Jego kwartet różni się od wszystkich innych. Sztuka przez nich wykonywana to pewien wymiar ponadmuzyczny. Atmosferę na widowni i to „coś” wypełniające salę można porównać do występów kwartetu Wayne Shortera, choć muzyka jest inna i trudno obie perspektywy porównywać. Są to spojrzenia ostatnich prawdziwych Mistrzów na obecny Jazz. Inna jest też filozofia współpracy. Kiedy kwartet Shortera w wywiadzie dla Radia JAZZ.FM mówił o zasadach na jakich tworzą muzykę, to padło sformułowanie, iż na scenie panuje 100% demokracja (słowa Danilo Pereza). Ahmad muzycznie jest w 100% monarchą despotycznym.

Po kolejnej zapowiedzi Ptaszyna Wróblewskiego, wszyscy mogli poczuć, że za moment wystąpi przed nimi jeden z najznakomitszych współczesnych kontrabasistów – **Avishai Cohen**. Bielska publiczność dostąpiła zaszczytu brania udziału w światowej premierze płyty artysty. *Seven Seas* to dziesięć wspaniałych utworów będących historiami opowiedzianymi w piękny, delikatny

sposób oraz podróżami zarówno w bardzo odległe zakątki, jak i spacerami po dobrze znanych otwartych przestrzeniach. Delikatne utwory prezentowane w Teatrze (a jednocześnie za pomocą internetu – na całym świecie) wzruszały i okrywały gęsią skórą. Znakomity popis bębniarza wprawiał w ruch wystukujące rytm stopy. Słuchając koncertu można było odnieść wrażenie, że zgodnie z tytułem albumu wypływa się za siedem mórz. Nieubłagany koniec udowodnił, że nie bez powodu polska publiczność ma opinię bardzo zachłannej. Żadna bisów wyklaskała kilka dodatkowych utworów, wśród których znalazło się i „Besame Mucho”.

Po koncercie zarówno fani czekający na autografy, jak i muzycy chętnie pozujący do zdjęć mieli poczucie wyjątkowości wieczoru. Nie zważając na późną porę oraz poranny wylot całe trio – ku ogólnemu zdziwieniu i nie krytej radości – pojawiło się w Klubie Klimat, by jeszcze dłużej pooddychać niesamowitą atmosferą.

V.

Ostatni dzień, to koncert **Big Bandu Akademii Muzycznej** z Katowic. Wstyd się przyznać, ale tylko ze względu na skład i podsłyszane wieczorem opinie możemy powiedzieć, że występ był udany. Zaliczając samochodową stłuczkę delegacja RadioJAZZ.FM spóźniła się na granie studentów.

Niedzielny wjazd kolejką na Szyndzielnię okazał się idealnym zwieńczeniem festiwalowych emocji. Mroźny marsz z pochodniami oraz

gorący krupnik czekający przed wejściem do schroniska, były początkiem małodżazowej, co wyjątkowo w tym wypadku nie znaczy gorszej, zabawy. Mniej formalnym zakończeniem było jam session, które wbrew okolicznościom okazało się być bardzo radosne.

Długo jeszcze wspominać będziemy koncerty tegorocznej Lotos Jazz Festiwal 13. Bielskiej Zadymki Jazzowej. Także nie raz, chcąc przywołać czar tamtych chwil będziemy zaglądać na stronę organizatora by zobaczyć udostępnione na niej nagrania z koncertów.

Słuchając zakupionej w sobotni wieczór cohenowskiej płyty *Seven Seas*, nagraanej w nietypowym składzie pozycji – *Compass* Redmana, jeszcze świeższej *My Stories* Tomasza Grochota, czy wydanej w 2010 roku *We'll Be Together Again* zesłorocznego laureata nagrody „Aniołka Jazzowego” Wojciecha Myrczka czekać będziemy na kolejne znakomite wydarzenia promujące muzykę na najwyższym poziomie.

Gorąco zachęcamy, by fani muzyki pisanej przez wielkie „J” zaczęli już dziś planować swój przyszłoroczny urlop tak, by mogli dotrzeć na XIV edycję Bielskiej Zadymki. **Do zobaczenia!**

Joanna Zielińska i Roch Siciński

Wywiad z Tomaszem Grochotem

fot. Anna Kaczmarz

Rozmawia Roch Siciński

Tomasz Grochot – perkusista, kompozytor. Muzyk niezależny, o klasycznym wykształceniu (ukończył Akademię Muzyczną w Krakowie w 1999r.) i różnorodnych zainteresowaniach, skupionych głównie wokół jazzu i gatunków mu pokrewnych. Współpracował i współpracuje z najwybitniejszymi postaciami sceny jazzowej, w tym z Januszem Muniakiem, Nigelem Kennedym, Jarkiem Śmietaną, Krzesimirem Dębskim, Adamem Pierończykiem. W zeszłym roku wydał swój pierwszy autorski projekt. Płyta 'My Stories' już przed premierą była uznawana za ważne wydarzenie na polskim rynku jazzowym, wszystko z powodu składu osobowego kwintetu. Uhonorowany wieloma nagrodami polski perkusista i kompozytor zaprosił do współpracy jednego z najznakomitszych i najoryginalniejszych trębaczy jazzowych świata. Grochot pokazał dość oryginalną i osobistą w dodatku czysto jazzową wizję muzyki. Jednym z miejsc na trasie promującej płytę był klub festiwalowy Lotos Jazz Festiwal – 13. Bielskiej Zadymki Jazzowej. Na tym najlepszym krajowym festiwalu koncert grupy pod przewodnictwem Tomasza Grochota wybrzmiał drugiego dnia. Po nim na scenę wyszło trio Joshua Redmana. Rozmawialiśmy krótko po koncercie jednego z mistrzów saksofonu, emocje powoli opadały...

Roch Siciński: Zagrałeś dziś z nieco innym składem niż na płycie. Henryk Gradus zastąpił Roberta Kubiszyna, a Maciej Sikała – dzisiaj chyba w życiowej formie – Adama Pierończyka. To pewnie spory problem, utrzymać tak świetnych muzyków, jak ci z Twojego najnowszego projektu My Stories, na wszystkich koncertach.



Tomasz Grochot: No tak, udało mi się nagrać płytę w składzie wyborowym: Eddie Henderson, Adam Pierończyk, Dominik Wania, Robert Kubiszyn i ja, dlatego teraz już nie chcę schodzić z tej ścieżki. Chociaż, jak nie ma Eddiego, to gramy też ten program z młodym składem i to bardzo fajnie wychodzi. Tak graliśmy między innymi na międzynarodowym festiwalu Jazz w Ruinach w Gliwicach.

R.S.: Kto wówczas gra na trąbce? Muzycy nie mają kompleksów, że trzeba przejąć rolę takiej gwiazdy jak Eddie Henderson. Dosyć trudna sprawa.

T.G.: Trudna, ale jest w Polsce kilku takich trębaczy, którzy są młodzi i naprawdę świetnie sobie radzą. Nie ukrywam, że o wiele prościej i więcej możliwości jest jeśli mam na miejscu trębacza i saksofonistę. Wtedy możemy sobie zrobić próbę, przemyśleć, porozmawiać o tym co gramy. Młodzi trębacze polscy dają sobie naprawdę bardzo dobrą radę i jest takich kilku: Tomek Nowak, Erwin Żebro, Dominik „Chet” Mietła. W młodym składzie na saksofonach grywa Vitaliy Ivanov. Kiedy jednak jest z nami Eddie, to mamy to szczęście grać z Adamem Pierończykiem,

a kiedy on nie może się zjawić, to w jego miejsce wchodzi – tak jak dzisiaj – Maciej Sikala albo – tak jak jutro we Wrocławiu – Piotr Baron.

R.S.: Perkusista, leader i kompozytor. Taką formułę rozpoczął w Polsce Kazimierz Jonkisz, ale od tamtego czasu takich płyt już trochę się ukazało. Powiedz, jak odbywa się Twoje komponowanie? Za klawiaturą, przy strunach, czy może oryginalnie, za tym rozbudowanym zestawem perkusyjnym? Skąd czerpiesz inspiracje?

T.G.: Kompozycje powstają za klawiaturą. Po prostu siadasz do fortepianu, coś ci chodzi po głowie, zaczynasz to rozwijać i po pewnym czasie wszystko to składa się w całość. Wszystkie inspiracje moich utworów wywodzą się z samego życia. Tak jak na płycie. Często są to inspiracje z wyjazdów. Jeden utwór na przykład – Teotihuacan – jest zainspirowany okaryną, którą kupiłem pod piramidami azteckimi w Meksyku. Bylem wtedy na trasie, po nagraniu płyty 'Vis-A-Vis' z Jarkiem Śmietaną. Na tej płycie gra też Nippy Noya – jeden z czołowych perkusjonistów świata. Miło wspominać to nagranie i całą trasę. Kilka kompozycji związanych jest też z moim hobby – nurkowaniem.

R.S.: Po Tobie, za innym – w porównaniu mocno okrojonym – zestawem perkusyjnym zasiadł pewien sympatyczny muzyk, z którym jak widziałem przed chwilą rozmawiałeś.

T.G.: Greg Hutchinson. Teraz to jeden z czołowych bębniarzy na świecie. Pokazał najwyższy poziom współczesnego grania. Cieszę się, bo podszedł po moim koncercie i powiedział „świetnie brzmiałeś stary, bardzo fajny koncert podobało

mi się, ale co to są za bębny?!”, a ja mu mówię, że to są bębny od nich i że przywiozłem je z Nowego Jorku tutaj, do Polski. Zestaw Gretsch'a z końca lat 60-tych - Stop Sign Badge. Dokładnie takie, na jakich grał Tony Williams. One brzmią po prostu niesamowicie. To jest właśnie ten sound - jest bardzo okrągły, wybrzmienie trwa dokładnie tyle, ile trzeba. Znacznie różnią się od współcześnie brzmiących zestawów. Teraz, na jamie miałem okazję z nim jeszcze raz porozmawiać, mówił o tym, że każdego dnia ciągle poświęca dużo czasu na ćwiczenie na zestawie.

R.S.: Liczyłeś wszystkie metra? Bo było i 6/8 i 7/4...

T.G.: ...tak, tak i do wszystkich się bujałem. Na początku może i coś liczysz, ale później po prostu to czujesz i wchodzisz w muzykę, wtedy przestajesz liczyć, tylko muzyka i rytm jakby samoczynnie przepływają przez Ciebie. To wielka przyjemność posłuchać takich muzyków. To jest właśnie to brzmienie- taka kulka, różnią się od współcześnie brzmiących zestawów.

R.S.: Widzę, że sprzętu nie będziesz zmieniał w najbliższym czasie. Jest to co Ci odpowiada?

T.G.: Zdecydowanie. To jest moja muzyka, ja to nagrywałem na sprzęcie, na którym nie gram normalnie w innych projektach. Gram różne rodzaje muzyki i używam różnych zestawów perkusyjnych, których uzbierałem do tej pory siedem. Na przykład na płycie Edyty Geppert i Kroke z Krzysztofem Herdzinem Śpiewam życie, gram na DW. Nota bene, miałem ostatnio okazję odebrać moją pierwszą Złotą Płytę za ten album.

R.S.: Gratulujemy, pierwsza, ale na pewno nie ostatnia Złota Płyta. *My Stories* to pierwsze w pełni Twoje przedsięwzięcie, zgodzisz się, że to największe w Twojej dyskografii osiągnięcie do tej pory. I pojawia się problem, co teraz z kolejnymi autorskimi płytami? Myślisz już nad czymś?

T.G.: Tak, mam wiele pomysłów nagranych na dyktafonie, tylko żeby nagrać to, co ja teraz naprawdę chcę, jeszcze minie trochę czasu. Mam dwóch synków, pierwszy gra już na fortepianie, drugi, choć nie ma jeszcze dwóch lat, też zaczyna naśladować starszego. Staram się im poświęcać tyle czasu, ile tylko mogę. Resztę poświęcam na ćwiczenie na zestawie i zorganizowanie jak największej liczby koncertów dla mojego zespołu z Eddiem Hendersonem. On zresztą wyraża się bardzo pozytywnie o naszej współpracy, powiedział mi "masz bardzo fajny zespół, lubię jak akompaniuje mi Twój pianista Dominik Wania, podobają mi się Twoje kompozycje, dlatego, jeśli tylko będę wolny, zawsze przylecę, żeby z Wami zagrać". Czego ja mam więcej chcieć?

R.S.: No tak prawie jakby Lee Morgana człowiek za nogi chwycił...

T.G.: Jestem przez niego ciągle zasypywany anegdotami z jazzu, on wie wszystko. Zaczynał u Louisa Armstronga jak miał 9 lat, a propos Lee Morgana to w pewnym momencie swojego kształcenia jeździł raz w tygodniu, w sobotę, do Morgana, a następnego do Freddiego Hubbarda na lekcje. Miles Davis z kolei był przyjacielem rodziny, a ojczym Eddiego był wówczas lekarzem muzyków i leczył Coltrane'a i Milesa...

R.S.: ...no to miał sporo roboty!

T.G.: Zdarzało się, że Eddie jeździł na próby Milesa, miał więc okazję przebywać wśród niesamowitych muzyków, obserwować ich i słuchać tego, co grają. Po próbie przywoził Milesa samochodem do swojego rodzinnego domu, ponieważ jak już mówiłem, przyjaźnił się z jego rodzicami.

R.S.: Jak się dogadywałeś z muzykami, czy Twoja wizja projektu im się spodobała? Jak rozwiązałeś problem natury logistycznej w wypadku Eddiego Hendersona?

T.G.: W skrócie – podczas sesji nagraniowej wyglądało to tak, że Eddie poprosił mnie o zaśpiewanie tematów, ja mu śpiewałem w ten sposób (tutaj Tomasz Grochot wyśpiewał temat). Potem śpiewaliśmy razem, następnie brał trąbkę, przegrał sobie to z nutami i powiedział: 'O.K. I'm ready!' i wchodziliśmy do studia. po co tu przyleciałem, skoro tak dobrze to śpiewasz? (śmiech...). Nagraliśmy materiał w dwa dni. Ogólnie było to dla mnie niesamowite przeżycie, choć czasu było niewiele, bardzo miło to wspominać. Zresztą polecam wszystkim żeby zapoznali się z *My Stories*.

R.S.: I my również polecamy. Czas wracać na jam, dzięki za rozmowę i szerokiej drogi w trasie!

T.G.: Dziękuję.

W nieco innej wersji wywiad pierwotnie ukazał się na stronach elektronicznego pisma *Sedno – Gazeta Niezależna* <http://gazeta-sedno.pl/>

Oleg Kireyev + Keith Javors Quartet

Old Timers Garage, Katowice, 13 marca 2011. Na kameralnej scenie wystąpił międzynarodowy kwartet, w którym dwaj liderzy: znany polskim fanom jazzu, świetnie mówiący po polsku Rosjanin Kireyev i Amerykanin Javors wystąpili z polską sekcją w składzie: Andrzej Świąć – kontrabas i Krzysztof Szymańda – perkusja. Koncert wypełniły prawie wyłącznie kompozycje z promowanej, a wydanej w kwietniu ubiegłego roku płyty *Rythm and Reason*. W większości autorstwa Keitha Javorsa. Niektóre z nich, jak zapowiadał Kireyev, zagrane solo w trio. Autorstwa Kireyeva były *Fresh Blues*, nawiązujący do tradycji baszkirskiej *Tatardance*, czy wreszcie *Spring Time*. Ten ostatni, przedwiosenny temat dopełniły efekty specjalne w postaci lecących spod sufitu mydlanych baniek. Muzyka Kireyeva i Javorsa to dość melodyjny mainstream. Zagrana z dużą swobodą dała muzykom wiele okazji do solowych improwizacji, czy wręcz popisów. Zaś, choć od słuchaczy nie wymagała nadmiernej koncentracji, to kapitalnie wypełniła niedzielny wieczór. Jednak wśród amerykańskich krążowników szos, głównie z lat 50-tych ubiegłego wieku, zasiadła garstka widzów uczestnicząc w wydarzeniu z serii "najmniejszy koncert świata". Z podsłuchanych rozmów zaintrygowało mnie pytanie: czy tego wieczora w Katowicach ma miejsce jeszcze jakiś koncert jazzowy, że takie puchy na widowni? Co prawda nie sprawdzałem, ale obawiam się, że raczej nie. To już temat na osobną dyskusję.



RadioJAZZ.FM było patronem trasy koncertowej Oleg Kireyev + Keith Javors Quartet w Polsce.

Ryszard Skrzypiec

James Carter Organ Trio

Poznański koncert Jamesa Cartera, który odbył się w sobotę, 19. marca, z pewnością spełnił oczekiwania wszystkich wielbicieli talentu tego znakomitego saksofonisty (od razu przyznam, że sam się do nich zaliczam). Nie sądzę również, aby ktokolwiek mógł odczuwać po nim niedosyt, ponieważ jego Organ Trio grało niemal dwie godziny bez przerwy. Carter nie tracił nawet czasu na zapowiedzi kolejnych utworów. Po wejściu na scenę przywitał się i krótko omówił program koncertu. Od razu złapał znakomity kontakt z publicznością. Był w doskonałym humorze. Rozluźniony i dowcipny pozostał zresztą do końca wieczoru, co udowodnił chociażby przedrzeźniając na swoim tenorze jednego z wiwatujących podczas bisu fanów, robiąc zdjęcia sobie i publiczności, czy wykorzystując w ostatniej solówce dźwięk dzwonka telefonu komórkowego, którego jakiś nienajlepiej wychowany słuchacz zapomniał wyciszyć. Zanim jednak o głównym bohaterze koncertu, poznamy pozostałych muzyków.

Tym razem mieliśmy przyjemność doświadczyć na własnych uszach wirtuozerii Jamesa Cartera w towarzystwie Gerarda Gibbsa (Hammond B3) oraz Leonarda Kinga (perkusja). O ile śmiało można powiedzieć, że pierwszy z nich błyszczał, to drugi już nie zachwyił. King robił to, co do niego należało i niestety nic więcej. Był „najślabszym ogniwem” tego zespołu i w zauważalnym stopniu odstawał in minus od swoich kolegów. Być może się czepiam, ale na tym poziomie oczekuje się jednak czegoś więcej, niż tylko po-



fot. Mateusz Palczyński

prawności. Usprawiedliwieniem może być fakt, iż muzycy mieli za sobą europejską trasę, dobę wcześniej koncertowali w Zurychu, a żeby dotrzeć do Poznania musieli rozpocząć podróż o 6 rano, co dla jazzmanów nie jest naturalną porą do czegokolwiek, poza snem i jamowaniem. Może więc po prostu zmęczenie dało o sobie znać. Z kolei Hammondzista znakomicie towarzyszył Carterowi w jego fantastycznych improwizacjach i sam także nie pozostawał dłużny, kiedy otrzymywał od lidera szansę na prezentację swych umiejętności. Gibbs grał bardzo stylowo. Bez wątpienia znakomicie opanował sztukę posługiwania się tym instrumentem (także jego nożnym manuałem, co pokazał w jednej z solówek). Doskonale budował napięcie w swoich improwizacjach, wzbudzając zasłużony aplauz publiczności.

Sam James Carter był dokładnie taki, jakiego należało się spodziewać. Tym razem zaprezentował się przede wszystkim na tenorze, a w mniejszym stopniu także na sopranie oraz flecie, którego użył tylko w jednym utworze, chyba aby nieco odpocząć. O wirtuozerii tego muzyka można by pisać długo, wszak zbudował on na niej swoją karierę. Także w Poznaniu słuchacze mogli się przekonać, jak różnorodne możliwości sonorystyczne posiadają saksofony w tak dobrych rękach. Carter wykorzystywał cały arsenał saksofonowych efektów i sztuczek w swoich improwizacjach, poczynawszy od oddechu okrężnego, slap tones, wszelkiego rodzaju przedęć, wydawania dźwięków przy pomocy samych klap instrumentu, aż po altissimo o zasięgu czajnika z gotującą się wodą. Technika tego muzyka jest wprost oszałamiająca, tym bardziej, gdy ma się okazję widzieć z jak wielką łatwością przychodzi mu posługiwanie się instrumentami. Bez wątplenia jednak taki rodzaj grania wymaga dobrej jakości sprzętu oraz, co można było dostrzec podczas koncertu, ogromnych ilości stroików. Carter zużył ich tego wieczoru około sześciu, wyrzucając jednego po drugim, gdy tylko zauważał, że saksofon nie gra tak, jak powinien.

Muzykę tria można przede wszystkim określić jako energetyczną. Rzecz jasna było w niej dużo bluesa, a całość pięknie swingowała. Kiedy natomiast muzycy maksymalnie się rozkręcili, wkraczali nawet w rejony free, ale w sposób logiczny i przemyślany, nie tracąc kontaktu z formą utworu. Paradoksalnie mimo dużej ilości dźwięków i bardzo gęstych solówek Cartera, nie była to muzyka trudno przyswajalna. Zde-

cydowanie nad pierwiastkiem intelektualnym przeważał w niej ten emocjonalny. Ewidentnie wszyscy członkowie zespołu czerpali ze wspólnego muzykowania ogromną radość i doskonale bawili się razem na scenie. Pozytywny nastrój udzielił się także publiczności, której udało się wymusić dwa bisy, mimo że po pierwszym lider wyszedł już sam, jedynie z zamiarem podziękowania i pożegnania. Widząc jednak, że nie będzie to możliwe zaintonował zupełnie solo fenomenalne intro i temat standardu „Body and Soul”. Po chwili dołączył do niego Gerard Gibbs i otrzymaliśmy pełnowymiarowego bisa. Carter dziękując za ciepłe przyjęcie i gościnność kurtuazyjnie wyraził nadzieję, że być może w przyszłości uda mu się zatrzymać w stolicy Wielkopolski na dłużej niż tylko jeden wieczór, co spotkało się z niekłamanym zachwytem publiczności.

Podsumowując – mistrzostwo świata! A już na sam koniec, ciekawostka. Otóż James Carter w grudniu 2009 roku nagrał w Warszawie, z towarzyszeniem orkiestry Sinfonia Varsovia - „Concerto for Saxophones”, specjalnie dla niego napisany przez Roberto Sierę. W skrócie dzieło to można określić jako kolejną próbę połączenia jazzu i klasyki. Na ile udaną będziemy mieli możliwość przekonać się być może już w kwietniu, gdyż na ten właśnie miesiąc planowane jest wydanie płyty. Mówi się także o koncertach. Zainteresowanych odsyłam na stronę internetową Cartera, gdzie można obejrzeć krótki reportaż o całym projekcie i posłuchać fragmentów nagrania.

Kacper Pałczyński

Lady in Satin – Billie Holiday

„Była i prawdopodobnie nadal jest największą wokalistką jazzową w historii, o ile istotą wokalistyki jazzowej jest odświeżanie znanych dźwięków i ożywianie warstwy lirycznej poprzez nadawanie im intymnego znaczenia bliskiego każdemu ze słuchaczy.”

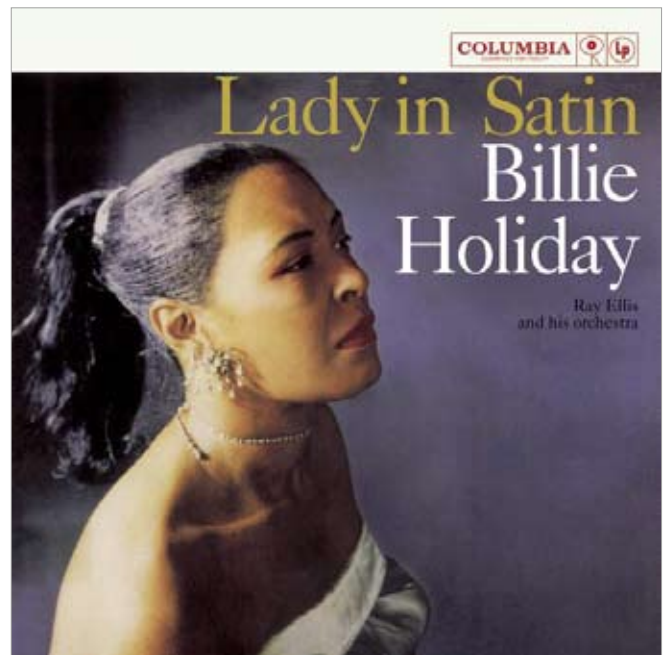
Penguin Encyclopedia of Popular Music

Album został zarejestrowany 18 lutego 1958 roku i znalazły się na nim utwory, których Holiday nigdy wcześniej nie zarejestrowała.

Płyta pochodzi ze schyłkowego okresu kariery, mocno doświadczonej życiowo Lady Day. I choć dla artystki ta sesja była jej ulubioną, to jej zniszczony i drżący głos brzmiał, jak pisze Scott Yanow w przeglądzie płyty na portalu <http://www.allmusic.com/>, niczym głos 70-latk, odległy od wzlotów z lat 40-tych.

Album został zaaranżowany przez dyrygującego swoją orkiestrą smyczkową Raya Ellisa, którego Holiday знаła ze współpracy przy albumie *Ellis in Wonderland* z 1957 roku. W nagraniu, obok wokalistki i orkiestry, wzięli udział także soliści: Mel Davis – trąbka, Urbie Green – puzon oraz J.J. Johnson – pionier bebopowego puzonu.

Płyta budzi mieszane uczucia – tak krytyków, jak i odbiorców. Gdyby nie słaba kondycja głosu artystki oraz nieadekwatny do aktualnych możliwości wokalnych dobór utworów – problemy artystce stwarzają szczególnie „I'll be Around”,



czy „Violets for Your Furs” – byłyby to jej najlepsza płyta studyjna. Jednak pomimo tego, zawiera wiele wspaniałych, zapierających dech w piersiach utworów, jak „For Heaven's Sake”, czy „You Don't Know What Love Is”. Zaś jej interpretacja takich kompozycji, jak „You've Changed”, „It's Easy to Remember”, czy „The End of a Love Affair” zapewnia albumowi poczesne miejsce wśród najznakniejszych albumów jazzowych. Potwierdzeniem jest wprowadzenie albumu *Lady in Satin* do Grammy Hall of Fame w 2000 roku.

Na znaczenie płyty oraz jej aktualność, wywierają wpływ życiowe doświadczenia Lady Day, które niewątpliwie odcisnęły piętno na tworzonych przez nią muzyce, co słyhać także i na tej płycie. Potwierdzenie tego znajdujemy w najnowszej interpretacji Dee Dee Bridgewater – *Eleanora Fagan (1915-1959): To Billie With Love From Dee Dee* (2009). Płyta Bridgewater została w 2011 uhonorowana nagrodą Grammy w kategorii „Best Jazz Vocal Album”.

Płyta została ponownie wydana przez wytwórnię Legacy Records 23 września 1997 roku. Producent tej edycji odnalazł taśmę-matkę stereo

reofonicznej wersji „The End of A Love Affair”. Ponadto dołączono mixy stereo nagrania „I’m a Fool to Want You”.

Billie Holiday – *Lady in Satin* (1958, Columbia Records CL 1157 – mono i CS 8048 – stereo)

Strona pierwsza

1. I’m a Fool to Want You (Joel Herron, Frank Sinatra, Jack Wolf) – 3:23
2. For Heaven’s Sake (Elise Bretton, Sherman Edwards, Donald Meyer) – 3:26
3. You Don’t Know What Love Is (Gene DePaul, Don Raye) – 3:48
4. I Get Along Without You Very Well (Hoagy Carmichael) – 2:59
5. For All We Know (J. Fred Coots, Sam M. Lewis) – 2:53
6. Violets for Your Furs (Tom Adair, Matt Dennis) – 3:24

Strona druga

1. You’ve Changed (Bill Carey, Carl Fischer) – 3:17
2. It’s Easy to Remember (Lorenz Hart, Richard Rodgers) – 4:01
3. But Beautiful (śl. Johnny Burke, muz. Jimmy Van Heusen) – 4:29
4. Glad to Be Unhappy (Lorenz Hart, Richard Rodgers) – 4:07
5. I’ll Be Around (Alec Wilder) – 3:23
6. The End of a Love Affair (Edward Redding) – 4:46 (tylko na wydaniu mono CL 1157)

Bonus tracks na edycji z 1997 roku (numer katalogowy Columbia Records, CS 65144)

1. I’m a Fool to Want You [take 3 stereo] – 3:24
2. I’m a Fool to Want You [take 2] – 3:23
3. The End of a Love Affair The Audio Story – 9:49
4. The End of a Love Affair [stereo] – 4:46

Inne edycje

- 1987 CS Legacy Recordings 40247CJT
- 1997 CS Columbia 65144
- 1997 CD Columbia 65144
- 1999 CD Columbia 65144
- 1999 CD Columbia 106
- 2000 CD Sony Music Distribution SRCS-9629
- 2007 CD Sony BMG Music (Canada) 88697127662
- 2007 CD Columbia/Legacy 712766
- 2009 CD Col 88697492002
- 2009 LP 1000
- 2009 CD Essential Jazz 55428
- 2009 CD Jazz Manifesto 26610

Muzycy (zidentyfikowani)

Billie Holiday – vocal, Ray Ellis – arranger and conductor
 George Ockner – violin and concertmaster,
 David Sawyer – cello, Janet Putnam – harp,
 Danny Bank – flute, Phil Bodner – flute, Mel Davis – trumpet,
 Romeo Penque – flute, J.J. Johnson – trombone,
 Urbie Green – trombone, Tom Mitchell – trombone,
 Mal Waldron – piano, Barry Galbraith – guitar,
 Milt Hinton – bass, Osie Johnson – drums,
 Elise Bretton – backing vocals,
 Miriam Workman – backing vocals,
 Bernie Glow – trąbka, Billy Butterfield – trąbka

Oprac. Ryszard Skrzypiec



Hub-Tones – Freddie Hubbard

Freddie Hubbard urodził się 7 kwietnia 1938 roku w dość mało jazzowym w owym czasie Indianapolis w USA. Już jako dziecko biegle grał na trąbce. W 1958 roku znalazł się w Nowym Jorku, a jednym z jego pierwszych muzycznych przyjaciół stał się Eric Dolphy, z którym dzielił przez wiele miesięcy nie tylko zainteresowania muzyczne, ale również nowojorskie mieszkanie. Pierwszą płytę solową nagrał w 1960 roku (*Open Sesame*). Lata sześćdziesiąte to bardzo owocny okres jego artystycznej biografii. Nagrał wtedy między innymi dziś opisywaną płytę *Hub-Tones*, jak i równie ważną dla jego solowego dorobku *The Artistry Of Freddie Hubbard*. Uczestniczył też w wielu ważnych sesjach nagraniowych innych muzyków, wśród których z pewnością cztery poniższe należą do absolutnego kanonu jazzu lat sześćdziesiątych. Owe perełki w dorobku Freddie Hubbarda jako sidemana to następujące albumy: Eric Dolphy – *Out To Lunch*, Ornette Coleman – *Free Jazz*, John Coltrane – *Ascension* i Olivier Nelson – *Blues And The Abstract Truth*.

Jednak w latach siedemdziesiątych pogubił się nieco w atmosferze jazz-rocka usiłując skorzystać z fali popularności nowych brzmień i poszerzyć grono słuchaczy, co przekładało się oczywiście na sukces finansowy niekoniecznie związany z artystyczną doskonałością nagrań.

W kolejnych dziesięcioleciach, aż do śmierci w 2008 roku, powracał najczęściej do swojego własnego stylu, niewątpliwie bliskiego hard bopowi, jednak pozostającego w głównym nurcie



jazzu, co czyni jego muzykę uniwersalną i bardziej odporną na upływ czasu. Często nagrywał i koncertował z kolegami z epoki lat sześćdziesiątych. W latach osiemdziesiątych grywał z Artem Blakey. Był formalnie członkiem formacji Jazz Messengers od 1961 do 1966 roku – czyli w okresie, kiedy nagrał swoje najważniejsze płyty solowe.

Z późniejszych nagrań najciekawszym wydaje się nagrany w 1992 roku album koncertowy *Live At Fat Tuesday's* (2CD). Na rynku można też znaleźć niezbyt oficjalne nagranie z jego koncertu w Warszawie – *Live At The Warsaw Jazz Festiwal*, gdzie występował w 1991 roku.

Pierwszym muzycznym idolem Freddie Hubbarda był Clifford Brown. W późniejszym okresie kariery Hubbard wielokrotnie w wywiadach podkreślał, że nie był w stanie nawet zbliżyć się do tonu i technicznej doskonałości gry swojego idola.

Po przeprowadzce do Nowego Jorku na początku lat sześćdziesiątych znalazł się pod silnym wpływem Sonny Rollinsa. Cenił też niezmiernie Theloniousa Monka, wielokrotnie wspominając jego słynną radę – *Don't play chords, You've to play some ideas...* Freddie Hubbard nie był muzycznym nowatorem. Nie każdy musi nim być. Był za to jednym z najważniejszych trębaczy hard bopu.

Płyta *Hub-Tones* została nagrana w studiu Rudy Van Geldera – jak wiele pozycji z katalogu Blue Note z tego okresu – w czasie jednej długiej nocnej sesji 10 października 1962 roku. Program płyty to kompozycje lidera, uzupełnione o umieszczony na początku płyty standard „You're My Everything”. To z pewnością nie brak własnych pomysłów muzycznych, a względy komercyjne skłoniły Freddie Hubbarda do umieszczenia na początku płyty znanej już potencjalnym klientom melodii.

Najważniejszą kompozycją lidera na *Hub-Tones* jest z pewnością ballada „Lament For Booker” dedykowana pamięci zmarłego prawie dokładnie rok przed nagraniem płyty trębacza Bookerowi Little. *Hub-Tones*, to oprócz wybranych kompozycji i gry lidera, także dzieło życia Jamesa Spauldinga, saksofonisty raczej drugiego planu, którego pamiętam oprócz *Hub-Tones* tylko ze świetnej gry na płycie *Standards* Lee Morgana. Na *Hub-Tones* Spaulding sięga też często po flet, momentami dotrzymując kroku improwizującemu liderowi.

Hub-Tones to również jedno z pierwszych nagrań Herbie Hancocka, jednak jego rola sprowadza się do dowodzenia sekcją rytmiczną, którą

tworzą Reggie Workman (kontrabas) i Clifford Davis (perkusja). *Hub Tones* powstała krótko po wydaniu debiutanckiej płyty Hancocka – *Takin' Off* i sesji z Donaldem Byrdem pod koniec 1961 roku. Spore fragmenty muzyki na płycie sprawiają wrażenie wcześniej zaaranżowanych. Freddie Hubbard i James Spaulding grywali jednak wcześniej sporo koncertów razem, więc być może jest to efekt muzycznego porozumienia wynikającego ze wspólnego estradowego doświadczenia, a nie staranne rozpisanie na głosy partii solowych doprowadziło do takiego muzycznego zespolenia. Mimo dobrego składu zespołu, *Hub-Tones* to przede wszystkim płyta Freddie Hubbarda. Zespół pozostaje tłem dla jego popisów solowych. Herbie Hancock dostaje ważną dla siebie szansę w zamykającej płytę kompozycji Freddie Hubbarda „For Spee's Sake”. Trąbka Freddie Hubbarda brzmi w niezwykle charakterystyczny i łatwo rozpoznawalny sposób. To zdecydowany, choć w pełni kontrolowany atak, dobra technika i stabilny zdecydowany ton. Mimo deklarowanej fascynacji brzmieniem Clifforda Browna, Hubbard pozostaje daleki od technicznej wirtuozerii i fajerwerków technicznych dbając o dźwięk każdej nuty.

Edycja na płycie kompaktowej zawiera alternatywne wersje 3 utworów z oryginalnego programu płyty, które są równie dobre jak te wybrane do pierwszego wydania. Te wersje alternatywne są muzycznie odmienne, różnią się kolejnością partii solowych i równie dobrze mogłyby znaleźć się na pierwotnym wydaniu. Warto więc skupić się na wersji CD, mimo z definicji nieco gorszej jakości dźwięku – to prawie 30 minut dodatkowej świetnej muzyki.

Freddie Hubbard, *Hub-Tones* (1962, Blue Note Records BLP 4115 I BST 84115)

1. You're My Everything (Dixon, Warren, Young) – 6:33
2. Prophet Jennings – 5:31
3. Hub-Tones – 8:24
4. Lament for Booker (Hubbard, Johnson) – (9:39)
5. For Spee's Sake – 8:35
6. You're My Everything [Alternate Take] – 6:30
7. Hub-Tones [Alternate Take] – 8:00
8. For Spee's Sake [Alternate Take] – 7:54

Wszystkie kompozycje Freddie Hubbard oprócz 1 i 4. Pozycje 6-8 ukazały się na edycji CD płyty.

Muzycy:

Freddie Hubbard – trąbka

James Spaulding – saksofon altowy, flet

Herbie Hancock – orpiano
 Reggie Workman – kontrabas
 Clifford Jarvis – perkusja

Inne edycje

- 1989 CD Blue Note B2-84115
- 1997 CD EMI Music Distribution 7841152
- 1999 CD Blue Note 99008 (zawiera bonus tracks)
- 1999 DI Blue Note 99008
- 2003 CD Blue Note 84115 (zawiera bonus tracks)
- 2004 CD Blue Note 4115
- 2005 DI EMI Digital 0077778411550
- 2010 LP Analogue Productions 84115

Oprac. Rafał Garszczyński

***Astigmatic* – Krzysztof Komeda Quintet (Polish jazz vol. 5)**

„Wszystko było na łapu-capu. [...] Właściwe próby do nagrania i samo nagrywanie odbywały się w tym samym czasie. Wszystkiego uczyliśmy się w chwili nagrywania. Sekcja rytmiczna i w ogóle cały skład grupy powstał zupełnie przypadkowo [...] Cała płyta *Astigmatic* powstała w ciągu jednej nocy w Filharmonii Narodowej”

Zbigniew Namysłowski

Krzysztof Komeda Trzeciński jako muzyk jazzowy wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się oryginalnego stylu, określanego jako polska szkoła jazzu. Płyta *Astigmatic* jest uważana za najważniejszą w jego dorobku, a jednocześnie należy ona do najważniejszych, a według



niektórych jest najważniejszą płytą polskiego jazzu. Została ona doceniona również za granicą i zaliczona do czołowych europejskich płyt jazzowych. Od chwili jej nagrania cieszy się niesłabnącym uznaniem i fascynuje, zarówno miłośników jazzu jako i krytyków.

Powstanie *Astigmatic* przypada na okres słabnięcia trzeciego nurtu i wzrostu dominacji jazzu free, także w Polsce. Silnie zaznaczały się wpływy muzycznych idei Milesa Davisa, Ornette'a Colemana i Johna Coltrane'a.

Na płytę składają się trzy rozbudowane w czasie kompozycje Komedy: „Astigmatic”, „Kattorna” (oparty na motywie z filmu Heninga Carlssena pod tym samym tytułem) oraz „Svantetic” (poświęcony szwedzkiemu poecie i przyjacielowi Komedy Svanetowi Forsterowi). Wszystkie one uderzają niezrównaną ekspresją.

Album łączy język nowoczesnego jazzu (modalność, pantonalizm, swobodna improwizacja), precyzyjną formę (nawiązania do formy ronda, wariacji, allegra sonatowego) i elementy XX-wiecznych technik kompozytorskich (aleatoryzm, sonoryzm). Ten konglomerat składa się na bogactwo i monumentalizm utworów Komedy. Są one przesycone ekspresją, emocjonalizmem, dramatycznym liryzmem i patosem. Ta romantyczna ekspresja jest wyrażona we współczesnym języku, we współczesny sposób. Kompozycje Komedy wprowadzają do jazzu, nieobecny tam do tej pory, świat emocji.

Komeda położył też duży nacisk na obsadę i wynikającą z niej kolorystykę, przekładającą się także na różnicowanie dynamiki, artykulacji, agogiki. O wartości płyty decyduje również ten doborowy skład, w którego wykonaniu utwory są – zdaniem krytyków – lepsze niż ich wcześniejsze wykonania w innych składach. „Svantetic” – w wersji klubowej – wykonywany został w Kopenhadze, w klubie Montmartre w 1965 roku w składzie: Michał

Urbaniak, Tomasz Stańko, Bo Stief (kontrabas) oraz Simon Kopel (perkusja). „Astigmatic” w wykonaniu kwartetowym na Jazz Jamboree w 1965 roku z Januszem Kozłowskim (kontrabas) i bez Zbigniewa Namysłowskiego. Również „Kattorna”, skomponowana przez Komedę jako muzyka filmowa, została przearanżowana i dostosowana do nagrania studyjnego. Zresztą Komeda przygotowując kompozycje myślał o konkretnych wykonawcach – Zbigniewie Namysłowskim i Tomaszu Stańce, tak że ich role w utworach były dokładnie przemyślane.

Każdy z artystów wniósł do utworów z płyty *Astigmatic* własne wartości. Namysłowski wprowadził odniesienia coltrane'owskie. Stańko, towarzyszący Komedzie w jego karierze, uznawany za kontynuatora jego idei – elementy free jazzu. Również rola Güntera Lenza i Rune Carlssona jest o wiele bardziej zgodna z kompozytorską myślą Komedy, niż poprzednie wykonania tych utworów. Carlsson buduje napięcie i dramaturgię oraz wprowadza słuchacza w trans, zgodnie z dramaturgicznymi założeniami kompozycyjnymi Komedy. Günter wprowadza zaś przekonujący wątek *timing*, konstruując własny obraz muzyki w partiach solowych.

Trzeba także wskazać na miejsce samego Komedy w kompozycjach. Nie będąc technicznym pianistą przyjmuje on rolę koordynatora całości, precyzyjnie sterującym przebiegiem muzycznego procesu.

Jako pianista Komeda prezentuje się bez wirtuozerii i doskonałości technicznej, ale zaskakuje skupieniem, wieloznacznością harmoniczną,

intrygującymi modalizmami i *timingiem* podporządkowanym zmiennej narracji utworu.

Jest coś w tej płycie, co pozwala jej pozostawać aktualną mimo przemijalności muzycznych elementów kompozycyjnych i architektonicznych utworu. To właśnie tu, w tych kompozycjach Komedy nastąpiło połączenie i zjednoczenie różnych wpływów światowego jazzu i wtopienie w ten niepowtarzalny sposób odczuwania świata i kreowania siebie, charakterystyczny dla polskiej szkoły jazzu.

Po kompozycje z płyty *Astigmatic* sięgnęli we własnych aranżacjach m.in.: Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Urszula Dudziak.

Krzysztof Komeda Quintet – *Astigmatic*, Polish jazz vol. 5 (1966, Muza LP XL 0298)

1. *Astigmatic* [22:50]

2. *Kattorna* [07:20]

3. *Svantetic* [15:00]

Wszystkie kompozycje – Krzysztof Komeda

Inne edycje

LP SXL 0298 Muza

LP SX 0298 Muza 1989

CD PNCD 536 Muza 2001 (Polskie Nagrania Remasters)

Muzycy:

Krzysztof Komeda – fortepian, Tomasz Stańko – trąbka, Zbigniew Namysłowski – saksofon, Günter Lenz – bas, Rune Carlsson – perkusja

Nagrana w Warszawie w Filharmonii Narodowej, 5-6 grudnia 1965 r.

Reżyser nagrania – W. Piętowski,

Operator dźwięku – H. Jastrzębska

Oprac. Piotr Królikowski



foto: Krzysztof Wierzbowski

Headhunters – Herbie Hancock

Nagrana we wrześniu, wydana 13 października 1973 roku przez wytwórnię Columbia Records to druga – po wcześniejszym albumie *Sextant* – płyta Hancocka wydana przez Columbię.

Album nagrany po okresie „Mwandishi”, w którym to septet Hancocka (z Bennie Maupinem, Billym Hartem, Busterem Williamsem, Eddie Hendersonem, Julianem Priesterem, i Patrickiem Gleesonem w składzie) wydał trzy eksperymentalne płyty: *Mwandishi*, *Crossings* i *Sextant*. Dopiero po tej serii Hancock tworzy kwintet „Headhunters”, w którego składzie z dotychczasowych partnerów jako jedynym został Maupin (zresztą jest najbardziej znany ze współpracy z Hancockiem przy obu tych przedsięwzięciach).

Hancock muzycznie dorastał u Milesa Davisa, w którego tzw. „drugim wielkim kwintecie” grał od maja 1963 do 1968 roku, kiedy to latem został przez Milesa wyrzucony. I choć nie zrywa zupełnie współpracy z Davisem – uczestniczy m.in. w nagraniu tak ważnych płyt Milesa, jak *In a Silent Way* czy *Bitches Brew* – to jednak wstępuje na nową ścieżkę funku i rodzącego się fusion.

Nowatorska płyta *Headhunters* okazała się punktem zwrotnym kariery Hancocka i to nie tylko z uwagi na fakt, iż uznawana jest za początek nowego kierunku w jazzie – fusion. Także dlatego, że była najlepiej sprzedającą się płytą jazzową swoich czasów, pierwszym platynowym krążkiem jazzowym. Ten album wprowadził Hancocka „z zadymionych, ciasnych klubów na otwarte stadiony”.



W warstwie muzycznej na płycie znajdziemy mieszankę funky, soulu, rhythm-and-bluesa i fusion. Album otwiera zespołowa kompozycja „Chameleon” – zbudowana na dwóch akordach z charakterystyczną linią basu, funkowym beatem oraz bogatymi solówkami Maupine’a i Hancocka. Kolejnym numerem na płycie jest nowa wersja nagrania „Watermelon Man” (wcześniej ukazało się ono na debiutanckim albumie Hancocka *Takin’ Off* z 1962 roku dla Blue Note Records). Ten, pierwotnie hard bopowy utwór, na *Headhunters* został zagrany z funkowym nerwem. Pierwsze nagranie z drugiej strony płyty – „Sly” – stanowi kwintesencję funkowej improwizacji, realizującej postulat wolności twórczej dla każdego. Zaś zamykający album utwór „Vein Melter” jest wyrazem nocnej magii. Lekkość keyboardu Hancocka zmieszana z zaśpiewem saksofonu Maupine’a przywołuje senny klimat Davisowskiego „So What”.

Headhunters zaliczany jest do najbardziej wpływowych albumów jazzowych, otwierając nowe możliwości i to nie tylko w jazzie, ale także w funku, soulu czy hip hople. Nagrania z tej płyty znalazły licznych wykonawców, np. „Chameleon” m.in. nagrywali tacy artyści, jak: Maceo Parker, Buddy Rich, Maynard Ferguson, Gov't Mule, Michał Urbaniak, String Cheese Incident, Umphrey's McGee, czy James Morrison.

Herbie Hancock – *Headhunters* (1973, Columbia Records KC 32731)

Strona A

1. Chameleon (Hancock/Jackson/Mason/Maupin) – 15:41
2. Watermelon Man – 6:29

Strona B

1. Sly – 10:15
2. Vein Melter – 9:09

Wszystkie kompozycje autorstwa Herbie Hancocka, z wyjątkiem nagrania nr 1 na stronie A.

Inne edycje

- 1997 CD Sony Music Distribution 65123
- 1997 CD Columbia/Legacy 65123

- 1999 CD Columbia 103
- 2001 CD Columbia/Legacy 65123
- 2002 CD Sony Music Distribution 4510 2001 CD Sony Music Distribution 9653
- 2004 CD Sony Music Distribution 65123
- 2004 CD Sony/Columbia 651239
- 2005 CD Sony Music Distribution 705
- 2007 CD Sony Music Distribution 10073
- 2007 CD Sony BMG Music (Canada) 88697127682
- 2007 CD Columbia/Legacy 712768
- 2008 LP Sony BMG Music (Canada) 00033396
- 2008 LP Sony Music Distribution 739218
- 2008 LP Columbia 726999

Muzycy

Herbie Hancock – fortepian elektryczny Fender Rhodes, Hohner D6 clavinet, ARP Odyssey synthesizer, ARP Soloist synthesizer

Bennie Maupin – skasofony sopranowy i tenorowy, Saxello, klarnet basowy, flet altowy

Paul Jackson – kontrabas elektryczny, marímbula

Bill Summers – konga, shekere, balafon, agogô, cabasa, hindewho, tamburyn, log drum, surdo, gankogui, Beer Bottle

Harvey Mason – perkusja Yamacha

Oprac. Ryszard Skrzypiec

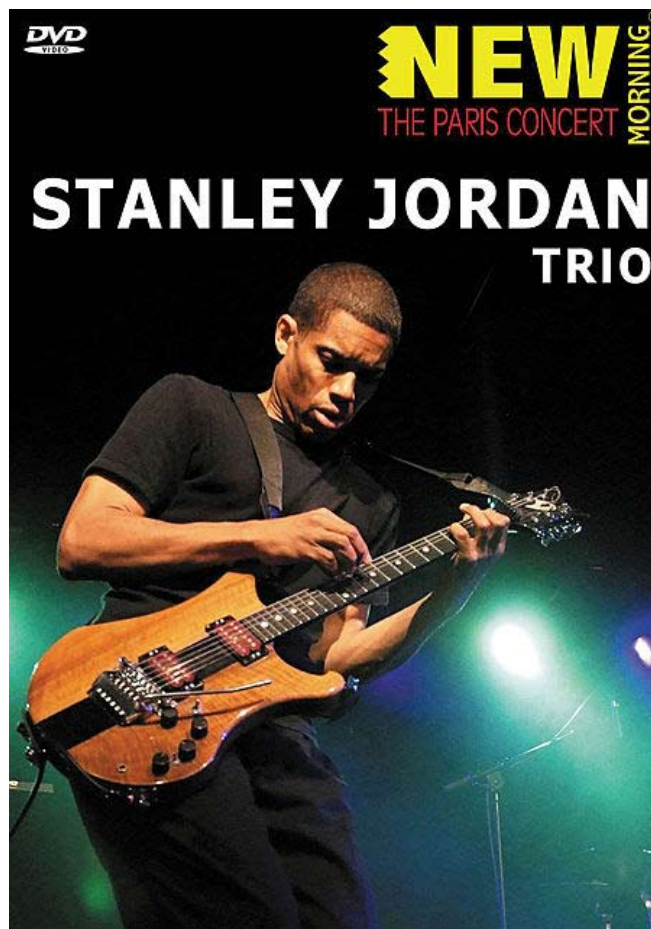


Fundacja Popularyzacji Muzyki Jazzowej "EuroJAZZ"
ul. Wiktorska 88 m 22
nr konta: 05 1020 1169 0000 8002 0138 6994

wspieram
radioJazz.fm

New Morning: The Paris Concert – Stanley Jordan Trio

Stanley Jordan należy do grona tych muzyków, którzy uwielbiają występy na żywo. Jest człowiekiem estrady. Na scenie zawsze szalenie skupiony, czego wymaga jego niezwykła technika gry, z drugiej strony grający dla ludzi, łatwo nawiązujący kontakt z publicznością. Nie przyjeżdża często do Europy. W Polsce był chyba tylko raz, na pamiętanym do dziś przez słuchaczy, do których należałem, fantastycznym koncercie na Jazz Jamboree w 1990 roku. Jest jednak dostępnych kilka rejestracji wideo, w tym najnowszy – pochodzący z lipca 2007 roku zapis koncertu z klubu New Morning w Paryżu. Program koncertu jest niezmienny w założeniach od wielu lat. To jazzowe standardy z wyraźną i przebojową linią melodyczną w szybkich tempach dających okazję do pokazania fenomenalnej techniki gry. Stanley Jordan jest niesłychanie sprawnym gitarzystą, być może tym jedynym i najszybszym na świecie. Jednak z upływem lat to nie ta szybkość staje się w jego muzyce najważniejsza, choć niewątpliwie jest wirtuozem gitary i wynalazcą wielu technik jej użycia. Swoją edukację muzyczną zaczynał od fortepianu i ostatnio coraz więcej gra właśnie na fortepianie. Na pierwszych płytach solowych z lat osiemdziesiątych i we wczesnych nagraniach koncertowych to właśnie wirtuozerska technika była dla Jordana najważniejsza. Teraz jest już trochę inaczej. Dalej pozostał prawdopodobnie najsprawniejszym technicznie wirtuozem tappingu, grającym kilka linii jednocześnie na gitarze, lub jednocześnie na 2 gitarach. Jednak jego koncerty są coraz bardziej dojrzałe i coraz



ważniejsza jest w nich niezwykła muzyka. Jordan od lat gra koncerty w trio z perkusją i kontrabasem. Na koncercie w Paryżu towarzyszył mu grający w zespole właściwie nieprzerwanie od początku kariery lidera Charnett Moffett na kontrabasie i nowy w zespole perkusista – David Haynes. Ten drugi zajął miejsce przez wiele lat okupowane przez Kenwooda Dennarda i to raczej nie jest dobra zmiana. Dennard grał bardziej rockowo, ostrzej i dynamiczniej, tworząc z Charnettem Moffettem świetną sekcję. Gra Davida Haynesa jest zbyt miękka, słychać w niej odrobinę niepewności. Puls perkusji podąża raczej za kontrabasem, a za Moffettem nadążyć trudno, nie w związku z nierównomiernością jego gry, ale tendencją do kompli-

kowania rytmu. W grze Haynesa nie słychać rockowego pulsu, właściwego wsparcia dla improwizacji lidera. Taki sposób gry na perkusji byłby właściwszy dla tria z fortepianem, niż dla często dynamicznych improwizacji Jordana. Nowym elementem jest gra Stanleya Jordana na fortepianie. W partiach solowych to niezły, choć nie wybitny mainstreamowy pianista. Kiedy jednak gra jedną ręką na fortepianie, a drugą jednocześnie na gitarze, to zupełnie inna kategoria. Nikt inny chyba tego nie potrafi. Jordanowi w zasadzie nie robi różnicy, potrafi zagrać prawą ręką linię melodyczną na klawiaturze, jednocześnie harmonizując na gitarze lewą, lub odwrotnie – zagrać solo prawą ręką na gryfie gitary akompaniując sobie lewą ręką w niskich rejestrach fortepianu. Tak więc jeśli można się do czegoś przyczepić, to perkusista nieco nie pasuje do koncepcji muzycznej. Reszta to świetna muzyka. Ten koncert przynosi prawie 2 godziny przyjemności i podziwu dla muzykalności lidera. Mały paryski klub, zasłuchana i skupiona publiczność. Mam wrażenie, że częściowo zaskoczona i zupełnie nieprzygotowana na to co zobaczy i usłyszy. W grze Jordana nie ma żadnego oszustwa, elektroniki, każdy dźwięk powstaje na estradzie, wydobywany jest bezpośrednio z gitary, bez udziału skomplikowanej elektroniki. Momentami trudno w to uwierzyć, ale tak jest właściwie u Jordana od zawsze. Świetny obraz HD, realizacja skupiona na pokazywaniu bliskich planów instrumentów i rąk muzyków pewnie jest niezwykłym materiałem do analizy techniki gry dla wielu gitarzystów. Ale to nie tylko technika przyciąga na koncerty Jordana fanów jego muzyki. Ci którzy widzie-

li jego koncert na Jazz Jamboree w Warszawie, lub mieli okazję zobaczyć go na żywo na jakiejś innej scenie, wiedzą, że to dużo więcej niż wirtuozeria. Charnett Moffett to świetny basista. Grając na niewielkim kontrabasie traktuje swój instrument jak gitarę basową. Potrafi oczywiście zagrać klasyczny jazzowy podkład rytmiczny. Kiedy jednak trzeba, gra rockowe rytmy technikami znanymi gitarzystom basowym. Uderza struny kciukiem, często gra rytm prawą ręką na otwartych strunach. Potrafi też grać smyczkiem imitując dźwięk przesterowanej gitary lub uderzając smyczkiem w struny tworzyć brzmienia o arabskich korzeniach. A lider? Czy istnieje jakikolwiek inny jazzowy gitarzysta potrafiący czerpać inspiracje z tak wielu różnych tradycji muzycznych nie gubiąc spójności przekazu? Moim zdaniem nie. To potrafi tylko Stanley Jordan. Na jednym koncercie w Paryżu zagrał kompozycje Milesa Davisa, Johna Coltrane'a, amerykańskie przeboje jazzowe z tzw. songbooków, Mozarta, Bela Bartoka, Beatlesów, Horace Silvera. A przecież jeszcze do niedawna na bis zwykle dokładał Stairway To Heaven grając solo na gitarze jednocześnie linie gitary Jimmy Page'a, basu Jonesa i perkusji Bonhama. Niewiarygodne? Można to zobaczyć na przykład na znanym DVD z Montrealu. I to wszystko bez komputerów i elektroniki. Tu i teraz na scenie. Dla garstki szczęśliwców na żywo. Dla reszty w wersji HD. Stanley Jordan Trio, *New Morning: The Paris Concert* (2009, Inakustik 7466-1 BD, Format: Blue-Ray)

Oprac. Rafał Garszczyński

Sylwetki

Stanley Jordan

Kim właściwie jest Stanley Jordan? Genialnym muzykiem, wirtuozem gitary, innowacyjnym twórcą nowej techniki gry? A może genialnym programistą, filozofem, psychologiem zajmującym się percepcją muzyki? A jeśli najważniejszym są jego niezrealizowane talenty klasycznie wykształconego pianisty, przecież przy tak genialnej podzielności uwagi byłby zapewne genialnym pianistą... Prawdopodobnie wszystkim po trochu, ale w każdej z tych dziedzin niewątpliwie jego dorobek jest unikalny.

Skupmy się jednak na muzyce...

Swoją karierę 52 letni dziś geniusz gitary rozpoczął w zespołach Benny Cartera i Dizzy Gillespiego w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, jednocześnie studiując tajniki komputerowego wspomaganego komponowania muzyki u znanego kompozytora i informatyka Paula Lansky'ego. W owym czasie grał też krótko z Michałem Urbaniakiem, jednak uprzedzając informacje dyskograficzne, nie zachowały się z tej współpracy żadne oficjalne nagrania.

Stanley Jordan jest autorem wielu nowatorskich technik gry na gitarze, której gryf traktuje jak klawiaturę fortepianu. Używając dość przedziwnych systemów strojenia, z niewielką pomocą elektroniki i dzięki swojej doskonałej technice potrafi grać na żywo na scenie rzeczy, które sprawiają, że wielu oglądających go gitarzystów potrafi zwątpić w swoje umiejętności.

Czy to tylko ekwilibrystyka? Niekoniecznie...

Pierwszy, debiutancki album Stanleya Jordana ukazał się w 1985 roku i jest zatytułowany *Magic Touch*. Już w tych pierwszych nagraniach gitarzysta pokazuje swoją nowatorską technikę gry zwaną przez wielu tappingiem. I choć Stanley Jordan tappingu nie wynalazł, to do dziś jest jego najbardziej znamienitym wirtuozem.

Technika pobudzania strun gitary palcami lewej ręki na gryfie była wykorzystywana już kilka wieków temu przez hiszpańskich mistrzów flamenco. To były jednak z pewnością bardzo ciche dźwięki, biorąc pod uwagę niedoskonałość pradawnych hiszpańskich gitar i strun. Dopiero wynalezienie gitary elektrycznej umożliwiło stosowanie tej techniki na szerszą skalę, nie tylko w roli środka uzupełniającego brzmienie, ale też jako podstawowej techniki muzycznego wyrazu.

Pierwszymi współczesnymi wartymi wzmianki gitarzystami stosującymi tę technikę są z pewnością Jimmie Webster, autor pierwszej książki o technice tappingu (*Touch System* z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych), a także Merle Travis i Dave Bunker. Ten ostatni konstruował pierwsze gitary z dwoma gryfami skonfigurowane specjalnie do gry tappingiem. W latach siedemdziesiątych Emmet Chapman skonstruował instrument nazywany dziś „The Stick”, którego najbardziej znanym obecnie użytkownikiem jest Tony Levin.

Jak wygląda ta unikalna technika gry, można dowiedzieć się z materiału szkoleniowego nagranych przez Stanleya Jordana i pierwotnie wydanego na kasecie VHS, a dziś dostępnego na płycie DVD – *Instructional DVD For Guitar By Stanley Jordan*.

Większość płyt Jordana, w szczególności tych nagranych w okresie od 1985 roku (*Magic Touch*) do 1994 roku (*Bolero*) opatrzone są na okładce sentencją, że partie gitarowe zostały zagrane bez żadnych dodatkowych dogrywek w studiu. Czasem trudno w to uwierzyć, jednak wystarczy obejrzeć jeden z dostępnych w wersji video koncertów, żeby przekonać się, że to wszystko da się zagrać... Wystarczy sięgnąć po niedawno wydany koncert z Paryża (*New Morning – The Paris Concert*), lub z Montrealu (*Live In Montreal*). Ten pierwszy to również powrót Jordana do gry na fortepianie, na którym potrafi grać akordy jedną ręką, podczas, gdy drugą gra partię solową na gitarze.

Stanley Jordan już od pierwszej płyty wybierał melodie, które uznał za interesujące nie przywiązując znaczenia do ich rodowodu stylistycznego. Stąd też już na debiutanckiej płycie *Magic Touch* znajdziemy „Eleanor Rugby” Lennona i McCartneya, w towarzystwie kompozycji Milesa Davisa, Theloniousa Monka, Thada Jonesa, czy Jimi Hendrixa.

Kolejną płytę – *Standards Vol. 1* – nasz dzisiejszy bohater nagrał w 1986 roku jako solowy projekt gitarowy. Niestety jak dotąd nie ukazały się kolejne części. Płyta wypełniona jest niezwykle melodyjnymi, a jednocześnie wyrafinowanymi

technicznie interpretacjami znanych kompozycji z wielu różnych światów. Znajdziemy tu więc między innymi: „The Sound Of Silence” Paula Simona, „Georgia On My Mind”, „Send One Your Love” Stevie Wondera, „Moon River” Henry Manciniego, „My Favourite Things”, niemiecką kolędę – „Silent Night” i znowu kompozycję spółki Lennon-McCartney – „Because”.

Trzecia płyta w dorobku Jordana, to projekt nieco mniej udany – być może pod naciskiem producenta i wytwórni zrealizował projekt komercyjny – użyte tu brzmienia instrumentów elektronicznych nie wytrzymały próby czasu. Tę płytę warto jednak zapamiętać, jako wydawnictwo, na którym po raz pierwszy Jordan zagrał sztandarowy przebieg Led Zeppelin „Stairway To Heaven” – tradycyjny bis na wielu jego koncertach.

W 1998 roku ukazała się płyta zarejestrowana na koncercie w 1989 roku – *Live In New York*. Tu znajdziemy Jordana w konwencji swobodnego jamu w małym nowojorskim klubie. Zbrodnią było czekanie aż 9 lat na wydanie tego materiału. Obok Jordana w wyśmienitej formie na tym wydawnictwie zaprezentował się także Charnett Moffett – wirtuoz kontrabasowy, wierny partner Stanleya od lat, dzielnie wtórujący liderowi w jego instrumentalnych popisach.

Kolejna płyta – *Cornucopia* – zawiera nieco więcej jazzowych kompozycji – „Impressions” Johna Coltrane’a, „Willow Weep For Me”, „Autumn Leaves” i niejako w nawiązaniu do tradycji umieszczenia bardziej rockowych przebiegów na płytach – „What’s Going On” Marvin Gaye. To także gościnnie udział niezapomnianego Kenny Kirklanda.

Stolen Moments – to prawdopodobnie najslabsza płyta w dorobku muzyka. Nagrana w Blue Note w Tokio zawiera znane z poprzednich płyt hity koncertowe gitarzysty, takie jak „Over The Rainbow”, „Impressions”, czy „Autumn Leaves”. To płyta dla fanów Jordana i pewnie tylko dla nich.

Na kolejnej płycie, zatytułowanej *Bolero* znajdziemy mniej solówek gitarowych, za to ponad 20 minutową wersję kompozycji Ravela z dodatkami brzmień hip hopu, heavy metalu, muzyki etnicznej, chóru gospel i wielu innych rzeczy, a także przebojowe opracowanie hitu Herbie Hancocka – „Chameleon”. Przez wielu niedoceniana, dla mnie jest to płyta wybitna.

Płyta *Bolero* ukazała się w 1994 roku, później nastąpiła długa, prawie 10 letnia przerwa w aktywności nagraniowej Stanleya Jordana. Wydane od 2003 roku płyty – *Ragas*, *Relaxing Music In Difficult Situations*, *Dreams Of Peace* (z zespołem Novecento) i *State Of Nature* to pozycje raczej kontrowersyjne, będące owocem psychologicznych studiów artysty, który z wybitnego gitarzysty przeistoczył się w psychologa i psychoterapeutę zajmującego się procesami zachodzącymi w ludzkim mózgu w czasie słuchania muzyki i teorią muzykoterapii. No cóż, będąc zadeklarowanym fanem artysty właściwie już nie liczyłem, że kiedykolwiek będzie można usłyszeć go w czysto muzycznej, jazzowej konwencji. Od 1994 roku artysta nieprzerwanie koncertował, choć recenzje z tych koncertów były często dość niejednoznaczne. Aż tu nagle w 2009 roku ukazał się na płycie DVD i Blue Ray wyśmienity koncert z 2007 roku z Paryża –

New Morning – The Paris Concert. To właśnie od tej płyty każdy fan dobrej jazzowej gitary powinien rozpocząć swoją przygodę ze Stanleyem Jordanem. Kolejne pozycje, których nie można ominąć, to *Bolero* i *Standards Vol. 1*.

Z kronikarskiego punktu widzenia warto przypomnieć, że Stanley Jordan wystąpił jeden jedyny raz w Polsce podczas festiwalu Jazz Jamboree w 1990 roku. Byłem na tym koncercie i pamiętam go do dziś, tak jakby było to wczoraj. Telewizja Polska posiada w archiwach zapis tego koncertu, choć w odróżnieniu od wielu innych nagrań z Jazz Jamboree, od wielu lat jednak Jordana nie nadawała, być może więc zapis zaginął....

Dyskografia CD/LP:

- *Touch Sensitive* (1982, Tangent Records)
- *Magic Touch* (1985, Manhattan/Capitol/Blue Note)
- *Standards Vol. 1* (1986, Manhattan/Capitol/Blue Note)
- *Flying Home* (1988, Manhattan/EMI)
- *Cornucopia* (1990, Blue Note)
- *Stolen Moments* (1991, Somethin' Else/Toshiba/Blue Note)
- *Bolero* (1994, Arista)
- *The Best Of Stanley Jordan* (1995, Blue Note)
- *Live In New York* (1998, Blue Note – materiał z 1989 roku)
- *Relaxing Music For Difficult Situations* (2003)
- *Ragas* (2004)
- *Dreams Of Peace* – Novecento & Stanley Jordan (2004, Favored Nations)
- *State Of Nature* (2008)

Dyskografia VHS/DVD/Blue Ray

- *Instructional Video For Guitar* (1989, Hal Leonard – późniejsze wydania DVD zatytułowane *Instructional DVD For Guitar*)
- *Live In Montreal* (1990, Spectra/Image Entertainment)
- *New Morning: The Paris Concert* (2009, Inakustik – materiał zarejestrowany w 2007 roku)

Dyskografia gościnnie:

- CD: Various Artist – *Sun City* (1985, Razor & Tie/EMI/Capitol)
- CD: Stanley Clarke – *Hideaway* (1986, Epic/CBS)
- LP/VHS: Film fabularny *Blind Date* (reżyseria Blake Edwards) – Stanley Jordan gra samego siebie w studio, na CD ze ścieżką dźwiękową nigdzie indziej niedostępna improwizacja Treasures (1987, Silva Screen)
- VHS/DVD: Les Paul – *He Changed The Music* (1988, FNM)
- CD: Donnie Warwick – *Donnie Warwick Sings Cole Porter* (1990, Arista)
- VHS: *The Wizard Of Oz* – ścieżka dźwiękowa (1991, Capitol)
- CD: Crossfire – *A Salute To Stevie Ray* – Various Artists (1996, Triage/Blues Bureau/Shrapnel)

Rafał Garszczynski

Nowa audycja „Mój Patefon” Agnieszki Antoniewskiej

Od 5 kwietnia w każdy wtorek o 21:00,
zapraszamy na audycje wokół muzyki
Pata Metheny’ego.



Kalendarium kwietnia

Kalendarium zestawiał Ryszard Skrzypiec, notki biograficzne opracował Piotr Królikowski.

1 kwietnia

1895 – urodziła się wokalistka Alberta Hunter, zmarła 17 października 1984r. Została wprowadzona do “Big Band and Jazz Hall of Fame.” W latach 20-tych i 30-tych ubiegłego wieku zarejestrowała wiele nagrań z takimi legendarnymi artystami, jak: Fats Waller , Fletcher Henderson, Eubie Blake, Louis Armstrong, Lil Hardin i Duke Ellington.

1910 – urodził się saksofonista barytonowy Harry Howell Carney, zmarł 8 października 1974r. Był solistą orkiestry Duke’a Ellingtona i pierwszym w ogóle solistą barytonowym.

1917 – zmarł kompozytor i pianista, popularyzator stylu ragtime Scott Joplin (urodził się 24 listopada 1868). Znany przede wszystkim z kompozycji Maple Leaf Rag (1899) i The Entertainer (1902), którą spopularyzował film Żądło (The Sting, 1973).

1922 – urodził się pianista Irving Sidney “Duke” Jordan, zmarł 8 sierpnia 2006r. Studiował muzykę klasyczną; początkowo grał w swingowych zespołach, m.in. w Al Cooper’s Savoy Sultans; w połowie 40. lat zafascynował się bebopem. Był członkiem tzw. “klasycznego kwintetu” Charlie’go Parkera (1947-48), występował z Milesem Davisem. M. in. uczestni-

czył w sesjach "Dial" Parkera, w trakcie których zarejestrowano "Dewey Square", "Bongo Bop", "Bird of Paradise" i balladę "Embraceable You". Nagrania z udziałem "Duke'a" Jordana ukazały się na Charlie Parker on Dial. W 1949r. należał do zespołu Stana Getza, w latach 1950-51 – Sonny'ego Stitta, a w latach 1952-53 ponownie grał z Getzem. Od połowy 50. lat prowadził karierę solową; nagrywał głównie w triach. Jego kompozycja „Jor-Du”, przejęta przez Clifforda Browna, stała się standardem. W latach 60. jego popularność zmalała. Na początku 70. lat koncertował w Europie, zwłaszcza w Skandynawii, a w 1978r. zamieszkał w Kopenhadze, gdzie nagrał serię albumów dla wytwórni Steeplechase.

1942 – trębacz i bandleader Cootie Williams po raz pierwszy zarejestrował kompozycję Theloniousa Monka zatytułowaną "Epistrophy". "Epistrophy", której współautorem jest Kenny Clarke, ma znaczącą pozycję w ogromnym dorobku Monka. Podobnie, jak davisowska kompozycja "The Theme" spina całą jego karierę i była rejestrowana przez Monka w każdym okresie jego artystycznej działalności. Wśród interpretacji na uwagę zasługują wykonanie z udziałem Johna Coltrane'a (zarejestrowane 12 września 1958r., ukazało się na Live at the Five Spot, Blue Note Records 99786, 1993), wykonanie z 1963 (wydane na płycie Monk in Tokyo, 2001), czy również z 1963 roku wersja z Big Band and Quartet in Concert (Legacy 724054, 2008). Kompozycja stwarza duże możliwości improwizacyjne, co potwierdzają jej rejestracje przez takich artystów, jak Woody Herman (Fiftieth Anniversary Tour), Eddie "Lockjaw" Davis (Live At Minton's), Bud Powell (Lonely One) czy Eric Dolphy (Last Date).

1949 – urodził się wokalista Gil Scott-Heron

1954 – urodził się perkusista Jeffrey Thomas "Jeff" Porcaro, zmarł 5 sierpnia 1992r.

1961 – Grant Green nagrał *Green Street* dla Blue Note Records.

1963 – Kenny Dorham nagrał *Una Mas* dla Blue Note Records.

1964 – Phineas Newborn nagrał *The Newborn Touch* dla Contemporary Records.

1984 – zmarł wokalista Marvin Gaye (właśc. Marvin Pentz Gay, Jr.), urodził się 2 kwietnia 1939r.

1984 – odbyła się premiera filmu *Był Jazz* w reżyserii Feliksa Falka. Z powodu stanu wojennego premiera opóźniła się o 3 lata, film został nakręcony w 1981 roku. Film jest wyrazem uznania dla pionierów, grających w okresie stalinowski jazz w 'katakumbach'.

1993 – Ray Brown nagrał *Bassface live* w Kuumba Jazz Center w Santa Cruz, California.

2 kwietnia

1912 – urodził się tenorzysta Herbert Mills, członek The Mills Brothers, czasem używającego nazwy The Four Mills Brothers, amerykańskiego jazzowo-popowego kwartetu wokalnego, który dokonał ponad 2 000 nagrań i sprzedał ponad 50 milionów płyt, zmarł 12 kwietnia 1989r.

1928 – urodził się kompozytor i piosenkarz Serge Gainsbourg (właśc. Lucien Ginsburg), zmarł 2 marca 1991r.

1935 – zmarł pianista i bandleader Bennie Moten, urodził się 13 listopada 1894r.

1938 – urodził się trębacz Booker Little, zmarł 5 października 1961r. Nagrywał z m.in. Maxem Roachem (w końcu lat 1950-tych), Johnem Coltranem (na Africa/Brass), czy Ericiem Dolphym (na At the Five Spot).

1939 – urodził się wokalista Marvin Gaye (właśc. Marvin Pentz Gay, Jr.), zmarł 1 kwietnia 1984r.

1943 – urodził się gitarzysta Larry Coryell. Pierwszych nagrań dokonał w 1966r. z zespołem Chico Hamiltona i w tym samym roku z Jimem Pepperem utworzył zespół Free Spiritus. W latach 1967-68 grał z zespołem Gary'ego Burtona, a w 1969 koncertował z grupą Jack Bruce Friends. W 1968 brał udział w nagraniu płyty Herbiego Manna *Memphis Underground*, a także nagrywał z Jazz Composers Orchestra Mike'a Mantlera. Następnie tworzył własne zespoły jazzrockowe, m.in. Foreplay i Eleventh Muse. W 1975r. jego podstawowym instrumentem stała się gitara akustyczna. Nagrywał często w duetach i triach z innymi gitarzystami, takimi jak: Philip Catherine, John Scofield, Joe Beck, Steve Khan, Paco De Lucia i John McLaughlin. W połowie lat 80. występował z McLaughlinem i de Lucią, a także nagrał z Michałem Urbaniakiem płytę *A Quiet Day In Spring* (1984). Do swoich nagrań zapraszał takich muzyków jak:

Elvin Jones i Jimmy Garrison (*Lady Coryell*), John McLaughlin i Billy Cobham (*Spaces*) oraz Chuck Rainey i Bernard „Pretty” Purdie (*Fairyland* – jest to zapis z koncertu na festiwalu w Montreux w 1971r.). Powrócił też do muzyki elektrycznej – grał w towarzystwie Bunny'ego Brunela i Alphonse'a Mouzona. Następnie nagrywał także z: Charlesem Mingusem, Stéphanem Grappellim, Sonny Rollinsem, Garym Burtonem, Ronem Carterem, Eddim Gomezem i Johnem Scofieldem.

W 1973 roku wraz z Randy Breckerem, Mike Mandelem, Danny Trifanem i Alphonse Mouzonem utworzył The 11th House – ich debiut, *Introducing The 11th House*, stał się pionierskim albumem jazz-rock fusion.

1954 – Sarah Vaughan nagrała *Swingin' Easy* dla Mercury Records.

1987 – zmarł perkusista i bandleader Buddy Rich, urodził się 30 września 1917r. Legendarny, jeden z największych perkusistów wszechczasów.

1995 – zmarł saksofonista Julius Hemphill, urodził się 24 stycznia 1938r.

2001 – Brad Mehldau nagrał pierwszą sesję Largo

3 kwietnia

1917 – urodził się kompozytor i aranżer Bill Finegan, był aranżerem Glenn Miller Orchestra w końcu lat 30-tych i początku 40-tych XX wieku, zmarł 4 czerwca 2008r.

1936 – urodził się basista Scott LaFaro, zmarł 6 lipca 1961r.

1936 – urodził się organista Jimmy McGriff, zmarł 24 maja 2008r.

1950 – zmarł kompozytor Kurt Weill, urodził się 2 marca 1900r.

1959 – Coleman Hawkins nagrał *Hawk Eyes* dla Prestige Records

1965 – Bobby Hutcherson nagrał *Dialogue* dla Blue Note Records

1989 – Art Farmer nagrał *Ph.D.* Dla Contemporary Records. (w dniach 3-4 kwietnia)

1990 – zmarła wokalistka Sarah Vaughan, urodziła się 27 marca 1924r.

1996 – John Scofield nagrał album *Quiet* dla Verve Records (3 – 8 kwietnia)

4 kwietnia

1913 – urodził się kontrabasista Gene Ramey, zmarł 8 grudnia 1984r.

1939 – Glenn Miller nagrał skomponowany przez siebie utwór “Moonlight Serenade”, do którego słowa dopisał Mitchell Parish. Piosenka osiągnęła 3 pozycję na liście Billboardu, na której przebywała 15 tygodni.

1939 – urodził się trębacz Hugh Ramopolo Masekela

1954 – urodził się pianista Michel Camilo

1961 – trębacz Booker Little nagrał *Out Front* z towarzyszeniem Maxa Roacha i Erica Dolphy’ego

1963 – urodził się pianista Benny Green

1972 – urodziła się wokalistka, kompozytorka, poetka i aktorka soul i R&B Jill Scott

1977 – zmarł pionier wykorzystania waltorni w jazzie Julius Watkins. W latach 40-tych XX wieku zagrał kilka solówek na płytach Kenny Clarke’a i Babsa Gonzalesa. Urodził się 10 października 1921r. Po przeprowadzce do Nowego Jorku rozpoczynał od jamów w nowojorskich klubach, w tym w dwóch pod kierunkiem Theloniousa Monka, gdzie wystąpił w “Friday the 13th”, który znalazł się na wydanym w 1954 roku albumie *Thelonious Monk and Sonny Rollins*. W latach 1960 i 1961 został okrzyknięty wirtuozem instrumentu w ramach dorocznych ankiet krytyków pisma Down Beat.

1989 – Lester Bowie zarejestrował pierwszą sesję albumu *Serious Fun* dla Brass Fantasy.

5 kwietnia

1928 – urodził się parkusista Stan Levey, zmarł 19 kwietnia 2005r.

1934 – urodził się saksofonista tenorowy Stanley Turrentine

1944 – urodził się saksofonista Evan Parker

1953 – Bud Powell zarejestrował sesję, która ukazała się na albumie *Inner Fires*

1958 – Johnny Hodges nagrał *Blues-A-Plenty* dla Verve Records

1963 – John Patton nagrał *Along Came John* dla Blue Note Records.

6 kwietnia

1923 – Joe 'King' Oliver i Louis Armstrong nagrali "Weather Bird Rag" i "Dippermouth Blues" z towarzyszeniem Creole Jazz Band. Kompozycja, a w szczególności solo Olivera na kornecie, uznawane jest za esencję jego muzyki. Ponad dekadę później Orkiestra Benny Goodmana skopiowała to solo w kompozycji "Sugarfoot Stomp".

1924 – urodził się saksofonista tenorowy Charlie Rouse, zmarł 30 listopada 1988r.

1926 – urodził się pianista Randy Weston

1927 – urodził się saksofonista barytonowy i aranżer Gerry Mulligan, zmarł 20 stycznia 1996r.

1929 – urodził się perkusista Art Taylor, zmarł 6 lutego 1995r.

1933 – urodził się trębacz William Franklin Hardman, Jr., zmarł 5 grudnia 1990r.

1936 – urodził się trębacz Manfred Schoof

1937 – urodził się gitarzysta Gene Bertoncini

1956 – Art Blakey nagrał *The Jazz Messengers* dla Columbia Records.

1960 – urodził się gitarzysta i wokalista John Pizzarelli

1997 – Christian McBride nagrał *Fingerpainting – The Music Of Herbie Hancock*

1999 – zmarł jeden z pierwszych jazzowych wibrafonistów Red Norvo, urodził się 31 marca 1908r.

7 kwietnia

1914 – urodził się band leader, kompozytor, pianista, dyrygent i aranżer Ralph Flanagan (właśc. Ralph Elias Flenniken). Prowadził m.in. takie orkiestry, jak: Hal McIntyre, Sammy Kaye, Blue Barron, Charlie Barnet, i Alvino Rey. Zmarł 30 grudnia 1995r.

1915 – urodziła się wokalistka Billie Holiday, zmarła 17 lipca 1959r. (zobacz opis płyty *Lady In Satin* w Kanonie)

1917 – urodził się afro-kubański perkusjonista Ramón "Mongo" Santamaría. Jego najbardziej znaną kompozycja jest standard jazzowy "Afro Blue", nagrany m.in. przez Johna Coltrane'a. Zmarł 1 lutego 2003r.

1918 – urodził się klawecista Peanuts Hucko, zmarł 19 czerwca 2003r.

1920 – urodził się sitarzysta Ravi Shankar, John Coltrane na cześć Shankara nadał swojemu synowi imię Ravi

1922 – urodził się perkusjonalista Mongo Santamaria, zmarł 1 lutego 2003r.

1934 – urodził się wibrafonista, pianista i perkusista Victor Feldman, zmarł 12 maja 1987r.

1938 – urodził się trębacz Freddie Hubbard, zmarł 29 grudnia 2008r. (zobacz opis płyty *Hub Tones* w Kanonie)

1938 – urodził się perkusista Pete LaRoca

1938 – urodził się pianista Alexander von Schlippenbach

1951 – urodził się saksofonista Bob Berg, zmarł 5 grudnia 2002r.

1957 – Big band Dizzy'ego Gillespiego zarejestrował sesję do albumu *Birk's Works* (album ukazał się w 1958 roku)

1958 – Jimmy Smith nagrał *Cool Blues* dla Blue Note Records

1960 – Buddy Rich zarejestrował sesję dla EmArcy Records, która wyszła jako *The Driver*

1966 – urodził się saksofonista, klawecista basowy i kompozytor. Mikołaj Trzaska. Gry na saksofonie altowym uczył się samodzielnie. W 1988r. rozpoczął studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, a następnie nawiązał współpracę z Tymonem Tymańskim i jego zespołem Sni Sredstwom Za Uklanianie. W latach 1990-2001 był jednym z liderów grupy Miłość, współpracującej z Lesterem Bo-

wie i Tomaszem Stańką. W 1993r. założył zespół Łoskot, który zaprezentował na pierwszym festiwalu Gdynia Summer Jazz Days. W 1994r. wraz z Ryszardem Tymańskim tworzył duet Maśło, w 1996r. współpracował z grupą Świetliki, a następnie z Marcinem Świetlickim w projekcie łączącym poezję z improwizacją na saksofonie i klawecie basowym, w 1998r. grał w kwartecie NRD (Jerzy Mazzoł, Ryszard Tymański, Jacek Olter), w 1999r. uczestniczył w projekcie The Users (z Robertem Brylewskim, Marcinem Świetlickim, Ryszardem Tymańskim, Milo Kurtisem i Jackiem Olterem), w latach 2001-04 współpracował i nagrywał z Marcinem i Bartłomiejem Oleś. W 2003r. na Ukrainie zrealizował muzyczno-literacki projekt z ukraińskim pisarzem i poetą Jurijem Andruchowychem, a następnie rozpoczął międzynarodową karierę i współpracował z takimi muzykami jak: Noëla Akchoté, Johannes Bauer, Magnus Broo, Peter Brotzmann, Tim Daisy, Johannes Firsch, Cimetine Gasser, Per-Ake Holmlander, Peter Ole Jorgensen, Bernhard Loibner, Joe McPhee, Macio Moretti, Peter Friis Nielsen, Dave Rempis, Raphael Rogiński, Jay Rosenem, Mark Sanders, Tomasz Sowiński, Steve Swelle, Mark Tokar, Peeter Uuskyła, Paul Wirkus, Yurij Yaremchuki, Michael Zerang, Wacław Zimpel; tworzył różne składy, od duetów (z Clementine Gasser) po dwunastoosobową orkiestrę (Mikołaj Trzaska Mottlau River Band).

1970 – Miles Davis nagrał *A Tribute To Jack Johnson* dla Columbia Records

1976 – zmarł basista Jimmy Garrison, urodził się 3 marca 1934r.

1987 – zmarła wokalistka Maxine Sullivan, urodziła się 13 maja 1911r.

8 kwietnia

1920 – urodziła się wokalistka, pianistka i kompozytorka Carmen McRae, zmarła 10 listopada 1994r. W latach 1946-47 śpiewała z towarzyszeniem big bandów Benny'ego Cartera, Mercera Ellingtona, Charliego Barneta i Counta Basiego. Następnie występowała jako wokalistka i pianistka w nowojorskich klubach. W 1954r. nagrała pierwszą swoją płytę *Carmen McRae*, a w 1962r. wystąpiła z Louistem Armstrongiem i Dave Brubeckiem na festiwalu w Monterey. W 1967r. wyjechała do Beverly Hills i zaczęła występować w klubach Los Angeles i Hollywood. W latach 60 i 70 koncertowała i nagrywała głównie z małymi (trio) bopowymi zespołami, ale także z Clarke-Bolanda Big Band. W 1991r. z przyczyn zdrowotnych zakończyła karierę muzyczną. Do najbardziej znanych jej utworów należą: „Supper Time”, „Yarbird Suite”, „You Took Advantage of Me” oraz „Dream of Life”. Ta ostatnia kompozycja była wykonywana przez Billie Holiday.

1957 – Johnny Griffin nagrał *A Blowin' Session* – jedną z najważniejszych be bopowych jam session – dla Blue Note Records

1966 – Lee Morgan zarejestrował pierwszą z dwu sesji nagraniowych albumu *Delightful* dla Blue Note Records

1970 – Horace Silver zarejestrował sesję na potrzeby albumu *That Healin' Feelin'* dla Blue Note Records

1997 – zmarła kompozytorka, autorka tekstów, śpiewaczka i pianistka Laura Nyro, urodziła się 18 października 1947r.

2004 – zmarł puzonista Bey Chief (właśc. James Hawthorne Bey), urodził się 17 kwietnia 1913r.

9 kwietnia

1904 – urodził się trębacz, band leader i wokalista Joseph "Sharkey" Bonano (znany także jako Sharkey Banana lub Sharkey Bananas), zmarł 27 marca 1972r.

1916 – urodził się saksofonista tenorowy Julian Dash, najbardziej znany ze współpracy z Erskinem Hawkinsem i Buckiem Claytonem, zmarł 25 lutego 1974r.

1928 – urodził się angielski klawecista Monty Sunshine, jest wykonawcą klawinetowego solo na ścieżce „Petite Fleur” nagranej przez Chris Barber Jazz Band w 1959 – nagranie rozeszło się w milionie kopii. Współpracował także z The Eager Beavers, The Crane River Jazz Band, Beryl Bryden, George Melly, Chris Barber, Johnny Parker, Diz Disley i Donegan's Dancing Sushine Band. Zmarł 30 listopada 2010r.

1945 – urodził się perkusista Steve Gadd

1956 – perkusjonista Candido nagrał *Candido*

1961 – Freddie Hubbard nagrał z towarzyszeniem Jimmy'ego Heatha album *Hub Cap* dla Blue Note Records

1963 – zmarł puzonista Edwin Branford “Eddie” Edwards, urodził się 1891r.

1984 – Chico Freeman nagrał *The Pied Piper* dla Black Hawk Records

1998 – Chris Potter nagrał *Vertigo* dla Concord Records

1998 – zmarł wiolonczelista i kompozytor Thomas Henry Corra, urodził się 14 września 1953r.

10 kwietnia

1906 – urodził się saksofonista, klarncista, kompozytor i aranżer Fud Livingston, zmarł 25 marca 1957r. Jest współautorem – wraz z Matty Malneckiem i Gusem Kahnem – kompozycji “I’m Through With Love”, która stała się standardem jazzowym i popowym i została nagrana przez całą plejadę znakomitych wykonawców, m.in.: Nat King Cole; Lorez Alexandria; Ray Anthony; Chet Baker; Marjorie Barnes; King Cole Trio; Marlene Cord; Bing Crosby; Howard Crosby; Lester Deane & the Jazz Masters; Johnny Desmond; Vic Dickenson; Dion & the Belmonts; Ray Eberle & his Orchestra; Ziggy Elman & his Orchestra; Eileen Farrell; Helen Forrest; Johnny Frigo; Dizzy Gillespie; Genie Grant; Coleman Hawkins & his Orchestra; Lena Horne; Dick Hyman; Keith Jarrett; Etta Jones; Mike Jones; Sammy Kaye; Barney Kessell; Diana Krall; Jack Lemmon; Enoch Light; Magnolia Jazz Band; Giovanni Mazzarino; Dave McKenna; Marilyn Monroe; John Pizzarelli; Arthur Prysock; Little Jimmy Scott;

Ray Sherman; Dinah Shore; Maxine Sullivan; Russ Tomkins; Russ Tyrell; Sarah Vaughan; Charlie Ventura; Roseanna Vitro; Per Henrik Walin; Ben Waltzer; George Wein; Joe Williams; A Head In The Sky.

1928 – urodził się Jerzy “Duduś” Matuszkiewicz Ukończył Średnią Szkołę Muzyczną w Krakowie; prywatnie uczył się gry na saksofonie. W latach 1949-54 studiował na Wydziale Operatorskim Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Debiutował w orkiestrze Kazimierza Turcwicza, ale prowadził także własne zespoły – w latach 1950-51 założył zespół Melomani (później Hot Club Melomani), z którym w latach 1956-57 uczestniczył w kolejnych festiwalach jazzowych w Sopocie, a w 1958r. otworzył cykl koncertów w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Po rozwiązaniu zespołu, współpracował z hot-klubami Hybrydy i Stodoła. W 1958r. założył zespół Traditional Jazz Makers oraz nowoczesny kwartet, a następnie zespół Polish All Stars, z którym koncertował m.in. w Danii. W latach 1958-62 prezentował na festiwalach Jazz Jamboree swoje zespoły grające w różnych składach: kwartet (1958), kwintet (1959), Big Band Hybrydy (1960) i Swingtet (1961-62). Od połowy lat 60. skoncentrował się na komponowaniu. Jest twórcą muzyki do około 200 filmów fabularnych, krótkometrażowych, animowanych i seriali telewizyjnych.

1935 – urodził się muzyk jazzowy, malarz i kompozytor, wibrafonista Jerzy Stanisław „Smukły” Milian. W 1951 ukończył Państwową Średnią Szkołę Muzyczną w Poznaniu w klasie fortepianu, a w 1973r. studia w Hochschule für

Musik w Berlinie (kompozycja). Kształcił się także prywatnie pod kierunkiem B. Schaeffera (1963-69) i F. Dąbrowskiego (1966-71). W latach 1953-59 studiował również architekturę wnętrz w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. W latach 1953-55 prowadził kwintet, w okresie 1956-58 jako wibrafonista współpracował z Sekstetem Krzysztofa Komedy oraz w latach 1959-61 z Kwintetem Jana Ptaszyna Wróblewskiego. W tym czasie związał się też z klubem Od Nowa w Poznaniu. W latach 1966-69 prowadził trio. Współpracował także z big bandami: Orkiestrą Taneczną PR i Studiem Jazzowym PR (1968-74), orkiestrą Gustawa Bromy (jako kompozytor, solista i dyrygent – 1964-67 i 1975), orkiestrami radiowymi w Berlinie i w Bratysławie (1970-85); Belgische Radio en Televisie w Brukseli (dla której w latach 1965-85 realizował kompozycje). W okresie 1956-57 występował na festiwalach jazzowym w Sopotcie, a 1958-75 na Jazz Jamboree w Warszawie. Uczestniczył również w wielu festiwalach zagranicznych. W okresie 1973-91 był dyrektorem i kierownikiem artystycznym Orkiestry Rozrywkowej PRiTV w Katowicach.

1938 – urodził się pianista Denny Zeitlin

1965 – urodził się pianista, kompozytor, aranżer, producent, perkusjonista i bandleader Omar Sosa – w marcu br. zagrał w Warszawie na Era Jazz Festiwal

11 kwietnia

1889 – urodził się kornecista Dominick James "Nick" LaRocca, zmarł 22 stycznia 1961r.

1941r. – urodził się perkusista Józef Hajdasz, grał w zespole Breakout

1974 – Grachan Moncur III nagrał z towarzyszeniem Jazz Composer's Orchestra album *Echoes of Prayer*

12 kwietnia

1892 – urodził się kornecista Johnny Dodds, zmarł 8 sierpnia 1940r.

1940 – urodził się pianista Herbie Hancock (właśc. Herbert Jeffrey Hancock). Gry na fortepianie uczył się od 7 roku życia. Studiował w Grinnell College w stanie Iowa, a następnie w Roosevelt University w Chicago i Manhattan School of Music w Nowym Jorku. W tym czasie grał z Donaldem Byrdem i Colemanem Hawkinsem, rozpoczął też współpracę z Blue Note Records. W 1963r. nagrał pierwszy album "Takin' Off" (m.in. z: Dexterem Gordonem i Freddie Hubbardem). Był zapraszany do współpracy m.in. przez Granta Greena, Sama Riversa, Wayne'a Shortera i Bobby'ego Hutchersona; nagrywał także własne płyty m.in. z: Tonym Williamsem, Ronem Carterem i Hubbardem. W latach 1963-68 był członkiem Kwintetu Milesa Davisa (obok Shortera, Cartera i Williama). W tym czasie zainteresował się instrumentami elektronicznymi. W 1969r. założył własną grupę (z Busterem Williamsem, Billym Hartem i Bennie'em Maupinem oraz Patrickiem Gleesonem) nagrywając eksperymentalne płyty z wykorzystaniem nowych elektronicznych urządzeń muzycznych i tworząc muzykę fusion nakierowaną na Funk. Następ-

nie utworzył zespół Headhunters (z Maupinem, Paulem Jacksonem, Harvey'em Masonem i Billem Summersem). W 1973 wydał z nim pierwszy album Headhunters (zobacz opis płyty w Kanonie). W 1977r. założył grupę V.S.O.P., nawiązującą do stylistyki Kwintetu Davisa, jednocześnie kontynuował nurt muzyki Funk. W 1978 zorganizował zespół V.S.O.P. 2 (z Wyntonem i Brandfordem Marsalisami) oraz rozpoczął cykl występów w duecie z Chickiem Coreą. W następnych latach kontynuował tę dwutorowość – obok prowadzenia V.S.O.P. współpracował m.in. z Billem Laswellem, nagrywając z nim płyty na rynek pop; muzykę jazzową skomponował do filmu *Round Midnight*, a po śmierci Davisa nagrał w dawnym jego Kwintecie (z Wallace'em Roneyem na trąbce) płytę *Tribute To Miles Davis*. Eksperymentował także w ramach hip-hop jazzu (m.in. z Michałem Urbaniakiem), realizował nagrania jazzowych przebojów formacji *The New Standards* oraz akustycznego jazzu (m.in. w ramach duetu z Shorterem). W 2005r. nagrywał w duetach z muzykami pop, m.in. z Paulem Simonem, Carlosem Santaną, Christianą Aguilera i Stingiem. W 2007r. nagrał płytę z piosenkami Joni Mitchell – *River: The Joni Letters*. Do jego utworów, które weszły do standardów jazzowych należą m.in.: „Chameleon”, „Cantaloupe Island”, „Watermelon Man”, „Blind Man”, „Maiden Voyage”, „Dolphin Dance”. Ostatnio koncertował w Polsce w ramach trasy promującej płytę *The Imagine Project*.

1954 – Bill Haley & His Comets nagrali „Rock Around the Clock” w New York City, wydarzenie uznane za początek ery rock'n'rolla

1971 – zmarł pianista Wynton Kelly, urodził się 2 grudnia 1931r.

1989 – zmarł tenorzysta Herbert Mills, urodził się 2 kwietnia 1912r.

2007 – zmarł kompozytor, pianista, trębacz, puzonista i dyrygent Andrzej Kurylewicz, urodził się 24 listopada 1932r.

13 kwietnia

1906 – urodził się saksofonista Bud Freeman, zmarł 15 marca 1991r.

1920 – urodził się klawecista i kompozytor John LaPorta. W latach 40. był członkiem Woody Herman Orchestra, ponadto występował m.in. z Kennym Clarke, Charlie Pakerem, Lesterem Youngiem, Dizzy'm Gillespie, Buddy Richem i Milesem Davisem. Zmarł 12 maja 2004r.

1936 – urodził się trębacz Henryk „Papa” Majewski, zmarł 17 czerwca 2005r.

Wykształcenie muzyczne zdobył prywatnie, ucząc się gry na akordeonie i klawecie, grę na trąbce opanował samodzielnie. Debiutował w big bandzie Leszka Bogdanowicza i Mateusza Świącickiego. W latach 1957-58 grał w zespole *Vistula Stompers* (przy *Hot Club Hybrydy* w Warszawie), a w latach 1959-65 w *New Orleans Stompers* (od 1964 *Warsaw Stompers*). Następnie założył własny septet *Old Timers* (trzykrotnie zdobył I nagrodę festiwalu *Złota Tarka* w Warszawie, a 1975 „srebrną płytę” *Polskich Nagrań* za album *Hello! Hold the Line*). W latach 1969-72 prowadził także *Big Band Stodoła*, od 1977r. zespół *Swing Session*, zaś w latach 1985-88 Henryk Majewski

Septet. Współpracował m.in. z J. Ptaszynem Wróblewskim (współtworzył zespoły S.O.S., Grand Standard Orchestra, Made in Poland), Studiem Jazzowym Polskiego Radia, Studio S-1, Symphonic Sound, a także z muzykami zagranicznymi takimi jak: Sandy Brown, Buck Clayton, Wild Bill Davison, Harry Edison, Joe Newman, Albert Nicholas; brał udział w festiwalach w Polsce (Jazz Jamboree, Old Jazz Meeting, Jazz nad Odrą) i za granicą. W latach 1990-95 był prezesem Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, pełnił funkcje dyrektora artystycznego festiwalu Jazz Jamboree; był wieloletnim kierownikiem warsztatów jazzowych w Chodzieży i Puławach, a także dziecięcych warsztatów jazzowymi w Margoninie. W 1991 należał do twórców Wydziału Jazzowego, a w 1997 policealnego Studium Jazzowego w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych imienia Fryderyka Chopina w Warszawie.

1938 – urodził się perkusista i wokalista jazzowy, piosenkarz, kompozytor, a także dziennikarz, fotografik i kierowca rajdowy, Andrzej Dąbrowski.

Ukończył Liceum Muzyczne oraz Wydział Instrumentalny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie (w klasie perkusji Józefa Stojki); debiutował jeszcze w szkole średniej w trio Wojciecha Karolaka, a 1958 w trio Andrzeja Kurylewicza wystąpił na Zaduszkach Jazzowych i I Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Jazzowej Jazz Jamboree w Warszawie. Do 1961 współpracował z Kurylewiczem, a następnie m.in. z Janem Ptaszynem Wróblewskim, Krzysztofem Komedą, Jerzym Milianem, Włodzimierzem Nahornym, Zbigniewem

Namysłowskim, Krzysztofem Sadowskim, Andrzejem Trzaskowskim, Michałem Urbaniakiem, Andrzejem Cudzichem, Urszulą Dudziak, Adamem Makowiczem, Jerzym Matuszkiewiczem, Januszem Muniakiem, Tomaszem Stańką i Jarosławem Śmietaną. Koncertował i nagrywał także z takim muzykami zagranicznymi, jak: Josefina Baker, Stan Getz, Don Ellis, Art Farmer, Johnny Griffin, Jon Hendricks, Rolf Kuhn, Bud Powell i „Lucky” Thompson; współpracował również z Filharmonią Krakowską (dwukrotny udział w Warszawskiej Jesieni), Orkiestrą Polskiego Radia w Krakowie oraz zespołem kameralnym Musica Antiqua et Nova Andrzeja Markowskiego. Obecnie jako perkusista występuje rzadko, jednak brał udział w Jazz Camping 99, 2001, 2004, 2006, 2007 i 2009, a także 2007 w Festiwalu Jazzowym w Sopocie i 2008 w Bielskiej Zadymce Jazzowej.

W 1965 koncertem w Krakowskiej Filharmonii zadebiutował jako wokalista jazzowy; następnie występował w Skandynawii i w Norwegii, współpracując m.in. z Urbaniakiem. Po powrocie do Polski dwukrotnie występował na Jazz Jamboree, a także w klubach i na festiwalu w Pradze; nagrywał standardy dla Polskiego Radia oraz radia w Hamburgu; śpiewał na festiwalach w Saint Louis w Stanach Zjednoczonych i w Kalkucie w Indiach. Do dziś jest jednym z najlepszych polskich wykonawców.

W 1970 rozpoczął także karierę piosenkarza, wykonując standardy muzyki światowej, własne kompozycje i piosenki kompozytorów muzyki rozrywkowej; występował także w duetach, m.in. z Renatą Danel, Anią Dąbrowską, Krystyną Prońko, Dorotą Miśkiewicz, Urszulą Sipińską, Marianną Wróblewską.

1939 – trębacz Bobby Hackett nagrał z towarzyszeniem swojego big bandu kompozycję "Embraceable You". Ta popularna piosenka została skomponowana przez George'a Gershwina, ze słowami Iry Gershwin, w 1928 roku na potrzeby nieopublikowanej operetki *East is West*. Nagranie Billie Holiday z 1944 roku zostało dołączone do Grammy Hall of Fame w 2005 roku.

Wielu innych jazzmanów nagrało tę kompozycję

1973 urodził się perkusista Tomek Grochot

1994 – Trio McCoy Tynera nagrało *Infinity* z towarzyszeniem tenorzysty Michaela Breckera

2010 – zmarł perkusista Steve Reid urodził się 29 stycznia 1944r.

14 kwietnia

1915 – urodził się gitarzysta bluesowy Muddy Waters (właśc. McKinley Morganfield), zmarł 30 kwietnia 1983r. Jeden z pionierów elektrycznego bluesa. Obok B.B. Kinga był "ojcem chrzestnym" blues rocka inaczej zwanego "białym bluesem", przedstawiciel bluesa chicagowskiego i bluesa Delty.

1924 – urodził się trębacz i kompozytor Shorty Rogers, zmarł 7 listopada 1994r.

1925 – urodził się saksofonista tenorowy Eugene "Jug" Ammons, zmarł 6 sierpnia 1974r., był synem pianisty boogie-woogie Alberta Ammonsa.

1936 – urodził się perkusista Jan Zylber, zmarł 23 kwietnia 1997r.

1967 – urodził się perkusista, basista, kompozytor, producent Barrett Martin

2009 – zmarł działacz jazzowy Stanisław Cejrowski, urodził się 22 maja 1939r.

15 kwietnia

1894 – urodziła się wokalistka Bessie Smith, czasem nazywana The Empress of the Blues. Była najbardziej znaną wokalistką bluesową lat 20-tych i 30-tych XX wieku. Uznawana jest nie tylko za najwybitniejszą śpiewaczkę swoich, ale również za tą, która wywarła największy wpływ na rozwój wokalistyki jazzowej. Zmarła 26 września 1937r.

1930 – urodził się basista Richard Davis

1930 – urodził się trębacz Herb Pomeroy, zmarł 11 sierpnia 2007r. Po studiach muzycznych w Schillinger House w Bostonie (późniejszy Berklee College of Music) był długoletnim wykładowcą tej uczelni. Początkowo grał w Kwintecie Charliego Parkera, następnie w big bandach Lionela Hamptona (1953-54) i Stana Kentona (1955). Później założył Herb Pomeroy Big Band, z którym wystąpił na Newport Jazz Festival obok orkiestr Duke'a Ellingtona, Benny'ego Goodmana, International Jazz Band i big bandu Maynarda Fergusona. Z big bandem występował także w Carnegie Hall, na Kool Jazz Festival i Boston Globe Jazz Festiwal. Akompaniował takim piosenka-

rzom, jak: Tony Bennett, Frank Sinatra, Dionne Warwick, Sarah Vaughn i Nancy Wilson oraz grał z takimi muzykami, jak: Zoot Sims, Stan Getz, Lee Konitz, Jimmy Heath, Benny Golson i Gerry Mulligan. Założył i był dyrektorem MIT Festival Jazz Ensemble.

16 kwietnia

1923 – urodził się puzonista i bandleader Benny Green. Był członkiem orkiestr Earla Hinesa i Charliego Ventury. W latach 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku nagrywał z własnym big bandem. Zmarł 23 marca 1977r.

1924 – urodził się pianista, kompozytor, aranżer Henry Mancini, zmarł 14 czerwca 1994r.

1930 – urodził się flecista Herbie Mann (właśc. Herbert Jay Solomon), zmarł 1 lipca 2003r.

1958 – urodził się gitarzysta Ulf Wakenius

1964 – urodził się pianista Esbjorn Svensson, zmarł 14 czerwca 2008r. Studiował w Kungliga Musikhögskolan w Sztokholmie; następnie pracował jako muzyk sesyjny. W 1985r. utworzył duet z perkusistą Fredrikem Norénem, a w 1993r. Esbjörn Svensson Trio (z perkusistą Magnusem Öströmem i basistą Danem Berglundem – zespół znany też jako E.S.T.), nagrywając debiutancki album *When Everyone Has Gone*. Występował na festiwalach w Szwecji, akompaniując także wokalistom, m.in. Viktorii Tolstoy i Louisowi Hoffstenowi. Wydawane płyty przyniosły mu nagrody jazzowe m.in. Szwedzkie Grammy za najlepszy album

– *Winter in Venice* (1997) i BBC Jazz Awards w kategorii International Artist Award za *Seven Days of Falling* (2003). W 2008r. z E.S.T. nagrał ostatni swój album *Leucocyte*.

1969 – urodził się basista Wojtek Pilichowski

1974 – Earl Hines nagrał solowy album *Plays Cole Porter*

1978 – Alice Coltrane nagrała album *Transfiguration*

17 kwietnia

1890 – urodził się bandzysta, gitarzysta Johnny St. Cyr. Był członkiem zespołów Louisa Armstronga Hot Five i Hot Seven. Skomponował popularny standard "Oriental Strut". Zmarł 17 czerwca 1966r.

1913 – urodził się puzonista Bey Chief (właśc. James Hawthorne Bey), zmarł 8 kwietnia 2004r.

1926 – urodził się dziennikarz muzyczny Whitney Balliett. Był jednym z najbardziej uznanych na świecie krytyków jazzowych, współautorem telewizyjnych programów muzycznych "The Sound of Jazz" i "The Seven Lively Arts". Zmarł 2 lutego 2007r.

1930 – urodził się puzonista i bandleader Donald Christopher 'Chris' Barber

1942 – urodził się basista Buster Williams

1967 – zmarł trębacz Henry James "Red" Allen, urodził się 7 stycznia 1906r.

1977 – Mary Lou Williams i Cecil Taylor nagrali "Embraced at Carnegie Hall."

1979 – urodził się saksofonista Sam Sadigursky

2003 – zmarł gitarzysta i wokalista bluesowy Earl King, urodził się w 7 lutego 1934r.

18 kwietnia

1936 – zmarł wokalista i bandleader Milton Brown, Był pionierem western swingu. Urodził się 8 września 1903 r

1938 – urodził się pianista Hal Galer

1941 – Sidney Bechet nagrał kompozycję „The Sheik of Araby” nakładając na siebie w studiu wszystkie partie instrumentów: fortepian, sopran, kontrabas i perkusja

1994 – pianista Jimmy Rowles nagrał swój ostatni album *Lilac Time*

19 kwietnia

1905 – urodził się perkusista Thomas "Tommy" Benford, zmarł 24 marca 1994r. W 1920r. występował w Green River Minstrel Show. W 1928 i 1930r. nagrywał z Jelly Roll Mortonem. Grał także z Dukem Ellingtonem, Fatsem Wallerem i Eddie Southem.

1920 – urodził się gitarzysta Gene Leis

1928 – urodził się gitarzysta Alexis Korner, zmarł 1 stycznia 1984r. Ojciec brytyjskiego bluesa.

1943 – urodził się perkusista Czesław Bartkowski. Ukończył Średnią Szkołę Muzyczną we Wrocławiu (klasa perkusji). Początkowo grał w zespole Far Quartet Jerzego Pakulskiego. W 1963r. nawiązał współpracę z Kwartetem Zbigniewa Namysłowskiego, a następnie także m.in. z zespołami: Krzysztofa Komedy, Czesława Niemena i Michała Urbaniaka. Zazwyczaj występował w triach grając z Tomaszem Stańką, Adamem Makowiczem, Wojciechem Karolakiem, Tomaszem Szukalskim, Arturem Dutkiewiczem, Andrzejem Cudzichem, Markiem Blizińskim, Zbigniewem Wegehauptem, Andrzejem Jagodzińskim, Adamem Cegielskim. Współpracował także ze Studiem Jazzowym Polskiego Radia oraz zespołami Mainstream oraz InFormation. Występował także z takimi muzykami, jak: Freddie Hubbard, Clark Terry, Joe Newman, Art Farmer, Ben Webster. Od 1993r. jest wykładowcą na Wydziale Jazzu w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina oraz Studium Jazzowego w Warszawie.

1944 – zmarł klarncista Jimmie Noone, urodził się 23 kwietnia 1895r.

1964 – w dniach od 17 do 19 kwietnia w Paryżu Charles Mingus wraz ze swoim sekstetem zarejestrował *The Great Concert*. Sekstet Minguśa – obok lidera na kontrabasie – tworzyli Eric Dolphy (saksofon altowy, klarnet basowy, flet), Clifford Jordan (saksofon tenorowy), Johnny Coles (trąbka), Jaki Byard (fortepian) i Dannie Richmond (perkusja).

2005 – zmarł perkusista Stan Levey, urodził się 5 kwietnia 1928r.

2005 – zmarł basista Niels-Henning Ørsted Pedersen, urodził się 29 maja 1946r.

20 kwietnia

1895 – urodził się puzonista Emile Joseph Christian, zmarł 3 grudnia 1973r.

1908 – urodził się wibrafonista, pianista, perkusjonista, bandleader i aktor Lionel Hampton. Był – obok Reda Norvo – pierwszym jazzowym wibrafonistą. Grał z największymi jazzmenami: od Benny Goodmana i Buddy Richa począwszy na Charlie Parkerze i Quincym Jonesie skończywszy. W 1992r. został wprowadzony do Alabama Jazz Hall of Fame. Zmarł 31 sierpnia 2002r.

1923 – urodził się perkusista, kompozytor, aranżer i bandleader Tito Puente, znany także jako “El Rey del Timbal”, czy “King of Mambo”, zmarł 31 maja 2000r.

1936 – urodził się perkusista William Godwin "Beaver" Harris, grał z Archie Sheppem. Zmarł 22 grudnia 1991r.

1939 – Billie Holiday nagrała pierwszy protest song “Strange Fruit”

1955 – urodził się basista Zbigniew Wrombel. Ukończył Akademię Muzyczną w Poznaniu (klasa kontrabas). Początkowo grał w grupie Warsztat (z Krzesimirem Dębskim, Bogdanem

Jarmołowiczem, Krzysztofem Przybyłowiczem), a następnie w String Connection. Jako muzyk studyjny nagrywał dla radia, telewizji, teatru, filmu. Koncertował i nagrywał z takimi muzykami jak: Jan Ptaszyn Wróblewski, Krzesimir Dębski, Henryk Miśkiewicz, Jarosław Śmietana, Tomasz Szukalski, Jan Jarczyk, Artur Dutkiewicz, Adam Wendt, Piotr Baron, Grzegorz Nagórski, Maciej Sikala, Wiesław Prządka, Wojciech Olszewski, Piotr Kałużny, Krzysztof Przybyłowicz, Mirek Kamiński, Andrzej Mazurek. Grał w zespołach: Walk Away, Air Condition, Vintage Band, Spirituals & Gospel Singers, Classic Jazz Quartet, a także w orkiestrach: Zbigniewa Górnego, Wiesława Pieregórólki, Alex Band i Kukla Band. Współpracował również z muzykami zagranicznymi, m.in.: Keithem Dunnem, Ebem Daviesem, Jean-Paul Bourelly. Prowadzi zespoły jazzowe – głównie tria i kwartety, oraz warsztaty muzyczne i jazzowe, m.in. w Chodzieży, Puławach i Pułtusku.

1965 – Sun Ra nagrał *The Heliocentric Worlds of Sun Ra, Volume 1*

1971 – urodził się basista Avishai Cohen, w lutym tego roku wystąpił na Lotos Jazz Festival 13 Bielskiej Zadymce Jazzowej, gdzie odbyła się światowa premiera materiału z nowej płyty Avishai Cohen Trio zatytułowanej *Seven Seas*. Więcej w relacji z Festiwalu w dziale Relacje.

1973 – zmarł skrzypek i pianista Zygmunt Karasiński, urodził się 2 maja 1898r.

2007 – zmarł pianista i kompozytor Andrew Hill, urodził się 30 czerwca 1931r.

21 kwietnia

1922 – urodził się gitarzysta Mundell Lowe

1932 – urodził się puzonista, kompozytor i aranżer Locksley Wellington "Slide" Hampton. W 1955-1956 grał w rhythm and bluesowym zespole Buddy'ego Johnson, a następnie w Nowym Jorku współpracował z zespołem Lionela Hamptona. W latach 1957-59 był członkiem orkiestry Maynarda Fergusona, a potem prowadził własny zespół. Następnie kierował zespołem wokalisty Lloyda Price'a, współpracując też z Frediem Hubbardem, Bookerem Little, Julianem Priesterem, George'em Cohemanem i Woodym Hermanem. W okresie 1968-77 przebywał w Europie, po czym grał w Manhattan Plaza Composers Orchestra i Black Artists Orchestra. Prowadził także własny zespół World of Trombones i współprowadził kwintetem Continuum. W 1998 roku otrzymał Nagrodę Grammy w kategorii "Best Jazz Arrangement Accompanying Vocalist(s)", za zaaranżowanie utworu "Cotton Tail" wykonanego przez Dee Dee Bridgewater, a w 2005 roku w kategorii "Best Large Jazz Ensemble Album" za album *The Way: Music of Slide Hampton* nagrany przez The Vanguard Jazz Orchestra, zaś w 2006 roku był nominowany za aranżację kompozycji "Stardust" dla The Dizzy Gillespie All-Star Big Band. W 2005 roku został uhonorowany najwyższym jazzowym wyróżnieniem nadawanym przez amerykańską National Endowment for the Arts, a mianowicie nagrodą NEA Jazz Masters.

1948 – urodził się basista Paweł Jarzębski.

2003 – zmarła wokalistka Nina Simone, urodziła się 21 lutego 1933r.

22 kwietnia

1922 – urodził się basista i kompozytor Charles Mingus, zmarł 5 stycznia 1979r. Początkowo uczył się gry na puzonie i wiolonczeli, a następnie na kontrabasie. Studiował kompozycję pod kierunkiem Lloyd'a Reese'a. W latach 1941-1953 występował m.in. z Redem Callenderem, Buddym Collettem, Lee Youngiem, Louistem Armstrongiem, Lionelem Hamptonem, a latach 50. w triach Reda Norvo i Billy'ego Taylora oraz zespołach Charliego Parkera, Stana Getza, Buda Powella i Arta Tatum. Prowadził także pierwszych kilka Jazz Workshops. Ze swoimi zespołami występował na festiwalach jazzowych m.in. w: Newport, Montreux, Antibes, Berlin i Jazz Jamboree. Do jego najbardziej znanych albumów należą: *Pithecanthropus Erectus* (1956), *Blues & Roots* (1958), *Money Jungle* (1961), *The Black Saint and the Sinner Lady* (1964), *Changes One* (1973) *Changes Two* (1974).

1935 – urodził się basista Paul Chambers, zmarł 4 stycznia 1969r.

1959 – w Van Gelder Studio w Nowym Jorku odbyła się druga sesja nagraniowa *Kind of Blue* Milesa Davisa dla Columbia Records, w tym dniu zarejestrowano kompozycje: "All Blues" i "Flamenco Sketches", pierwsza sesja odbyła się 2 marca 1959r.

1983 – zmarł pianista Earl "Fatha" Hines

(właśc. Earl Kenneth Hines), urodził się 28 grudnia 1905 (1903)r.

23 kwietnia

1895 – urodził się klawecista Jimmie Noone, zmarł 19 kwietnia 1944r.

1919 – urodził się trębacz i kompozytor Benny Harris, zmarł 11 maj 1975r.

1936 – urodził się wokalista rock'n'rollowy Roy Orbison, zmarł 6 grudnia 1988r.

1941 – Lil Green nagrał "Why Don't You do Right", którą Peggy Lee z towarzyszeniem big bandu Benny Goodman wylansowała jako wielki hit

1969 – zmarł pianista, kompozytor, bandleader Krzysztof Komeda, urodził się 27 kwietnia 1961r.

1984 – zmarł pianista hard bopowy William "Red" Garland, urodził się 13 maja 1923r.

1997 – zmarł perkusista Jan Zylber, urodził się 14 kwietnia 1936r.

2000 – Abbey Lincoln nagrała *Over The Years* dla Verve Records

24 kwietnia

1928 – urodził się saksofonista tenorowy Johnny Griffin, zmarł 25 lipca 2008r.

1937 – urodził się saksofonista tenorowy Joe Henderson, zmarł 30 czerwiec 2001r.

1962 – gitarzysta Jim Hall i pianist Bill Evans nagrali *Undercurrent* dla Blue Note Records

1979 – utwór „Georgia on My Mind” w wykonaniu Raya Charlesa został ustanowiony piosenką stanową Georgii

2008 – zmarł klawecista i kompozytor Jimmy Giuffre, urodził się 26 kwietnia 1921r.

25 kwietnia

1913 – urodził się saksofonista Earl Bostic, zmarł 28 października 1965r.

1917 – urodziła się wokalistka Ella Fitzgerald, nazywana "First Lady of Song" i "Lady Ella", zmarła 15 czerwca 1996r.

1923 – urodził się gitarzysta Albert King. Był jednym z pionierów bluesowej gitary elektrycznej. Zmarł 21 grudnia 1992r.

1990 – zmarł saksofonista Dexter Gordon, urodził się 27 lutego 1923r.

2008 – zmarł trębacz, klawecista i dziennikarz muzyczny Humphrey Lyttelton, urodził się 23 maja 1921r.

26 kwietnia

1886 – urodziła się śpiewaczka bluesowa Ma Rainey, zwana "Mother of the Blues". Między innymi jako pierwsza nagrała standard bluesowy See See Rider. Zmarła 22 grudnia 1939r.

1907 – urodził się perkusista Dave Tough, zmarł 9 grudnia 1948r.

1921 – urodził się klarncista, kompozytor Jimmy Giuffre, zmarł 24 kwietnia 2008r.

1956 – urodził się pianista i kompozytor Wojciech Konikiewicz.

Uczył się w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Toruniu, a w latach 1977-83 studiował elektroakustykę na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. W tym czasie prowadził pierwsze autorskie grupy: Free Funk Trio, FFT Open Band, Green Revolution i Silenie. W latach 1983-84 realizował autorski festiwal New Jazz Index. Brał też udział w festiwalach teatralnych. W 1983r. wszedł w skład formacji Sesja Acoustic Action, następnie współtworzył orkiestrę Free Cooperation oraz acid-jazzową grupę Green Revolution, zaś w 1985r. występował z brytyjską grupą Pinski Zoo. Po czym komponował dla filmu i radia, grał z grupami rockowymi (m.in. T.Love, Obywatel GC) i jazzowymi (m.in. w trio z Cezarym Konradem i Zbigniewem Wegehauptem i zespołem Metaquartet). W 1992r. realizował projekt „Muzyka Nowej Przestrzeni”, a 1994 projekt z udziałem litewskiej wokalistki Marii Krupowies. Występował i nagrywał z Michałem Kulentym. W 1998r. prowadził projekt „Tribute To Miles Orchestra”. Współpracował z artystami japońskimi Nobuhiko Utsumi (malarz i performer) i Hideto Kanai (kompozytor i kontrabasista) tworząc koncerty multimedialne w Polsce i w Japonii; wśród ostatnich jego płyt znajdują się *Portraits ofr.* (2001), *CYBER YA2Z* (2000) i *Zone K* (2003).

1959 – urodził się pianista, piosenkarz i kompozytor Stanisław Sojka

1981 – urodziła się wokalistka Caro Emerald

1984 – zmarł pianista, organista, kompozytor i bandleader William "Count" Basie, urodził się 21 sierpnia 1904r.

1986 – zmarł perkusista Cliff Leeman, urodził się 10 września 1913r.

27 kwietnia

1917 – urodził się perkusista Denzil DaCosta Best. Był znanym perkusistą bebopowym w latach 50-tych i wczesnych 60-tych. Zmarł 24 maja 1965r.

1927 – urodził się perkusista Connie Kay, zmarł 30 listopada 1994r.

1931 – urodził się pianista, kompozytor, bandleader Krzysztof Komeda (właśc. Krzysztof Trzciniński), zmarł 23 kwietnia 1969r. Gry na fortepianie uczył się od 7. roku życia. Uczęszczał do Konserwatorium w Poznaniu, kompozycji uczył się samodzielnie. W latach 1950-55 studiował medycynę w Poznaniu. W 1952r. zaczął występować z zespołem Melomani, grając w obu składach – dixielandowym i nowoczesnym. W 1955r. założył sekstet, z którym debiutował w 1956r. w Poznaniu i wystąpił na I Międzynarodowym Festiwalu Jazzowym w Sopocie. W latach 1957-59 mieszkał w Krakowie, a następnie w Warszawie. W tym czasie grał z zespołem Jazz Believers, prowadził także własne

zespoły (trio, kwintet). W latach 1958-67 występował na Jazz Jamboree, a od 1960 w Skandynawii grając w klubach Gyllene Cirkeln w Sztokholmie i Jazzhus Montmartre w Kopenhadze. Następnie występował na festiwalach jazzowych w Pradze i Bled, koncertował w Bułgarii, NRD i RFN. W 1968r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych komponować muzykę do filmów Romana Polańskiego i filmu Buzza Kulika *The Riot*. Stworzył muzykę do 65 filmów, m.in. Polańskiego, Andrzeja Wajdy, Henninga Carlsena.

1943 – urodził się perkusista Freddie Douglas Waits. W latach 60-tych współpracował z McCoy Tynerem. Zmarł 18 listopada 1989r.

1959 – urodził się multiinstrumentalista i kompozytor Scott Robinson

1961 – Lou Donaldson nagrał *Gravy Train* dla Blue Note Records

1967 – urodził się saksofonista i kompozytor Tommy Smith

1999 – zmarł trębacz i bandleader Al Hirt, urodził się 7 listopada 1922r.

28 kwietnia

1911 – urodził się trębacz Mario Bauzo. Jeden z głównych inicjatorów afrokubańskiego jazzu. Zmarł 11 lipca 1993r. Grał na klarynie i oboju w Havana Philharmonic. W 1930r. wyjechał do Nowego Jorku, gdzie początkowo pracował w orkiestrach Noble'a Sissle'a i Sama Woodinga. Od 1932r. zaczął grać na trąbce,

a w latach 1933-38 był kierownikiem muzycznym orkiestry Chicka Webba, po czym w okresie 1938-39 grał w orkiestrze Dona Redmana, w latach 1939-41 pracował z Cabem Callowayem, zaś w okresie 1941-1976 był kierownikiem muzycznym orkiestry swojego szwagra Machito. W latach 80. i na początku 90. kierował własną Afro-Cuban Jazz Orchestra, nagrywając trzy albumy z własnymi aranżacjami: *Tanga* (1992), *My Time is Now* (1993) i *944 Columbus* (1993). Współpracował z takimi muzykami jak: Ella Fitzgerald, Dizzy Gillespie, Cozy Cole, Taft Jordan, Wayman Carver, Hilton Jefferson, Claude Jones, Teddy McRae, Sandy Williams.

1924 – urodziła się wokalistka i pianistka Blossom Dearie, zmarła 7 lutego 2009r.

1932 – urodziła się piosenkarka Wanda Warska. Główna wykonawczyni pieśni i piosenek Andrzeja Kurylewicza.

1934 – zmarł Charley Patton, urodził się 1 maja 1891r.

1960 – Thelonious Monk nagrał *At the Blackhawk* dla Riverside.

2005 – zmarł basista Percy Heath, urodził się 30 kwietnia 1923r.

2007 – zmarł saksofonista Thomas Penn "Tommy" Newsom, urodził się 25 lutego 1929r.

29 kwietnia

1899 – urodził się kompozytor, pianista, ban-

leader Duke Ellington (właśc. Edward Kennedy Ellington), zmarł 24 maja 1974r.

Gry na fortepianie uczył się od dzieciństwa. W latach 1915-18 kształcił się pod kierunkiem Olivera Perry'ego i Henry'ego Granta. W 1922r. grał w zespole Wilbura Sweatmana, zaś w 1924r. utworzył swój zespół. Występy w Cotton Club w Harlemie w 1927r. rozpoczęły karierę big bandu Duke Ellington and His Orchestra, która trwała do śmierci lidera w 1974r.. W latach 1931-42 z orkiestrą występowała wokalistka Ivie Anderson. Istotnych wątkiem twórczości Ellington są koncertowe symfonie jazzowe. Po sukcesie „Black, Black And Beige” (1943) realizował suity jazzowe („A Drum is A Woman”, „Such Sweet Thunder”, „Night Creature”) i cykl koncertów sakralnych. Z big bandem kilkakrotnie koncertował w Europie (1971 wystąpił na Jazz Jamboree), a także w Azji i Ameryce Południowej. W jego orkiestrze karierę rozpoczynało wielu muzyków m.in.: Oscar Pettiford, Paul Gonsalves, Johnny Hodges, Clark Terry, Ella Fitzgerald, Mahalia Jackson, Harry Carney, Jimmy Blanton, Tricky Sam Nanton, Lawrence Brown, Bubber Miley, Cootie Williams, Billy Strayhorn. W 1971r. jako pierwszy muzyk jazzowy został członkiem Królewskiej Akademii Muzyki w Sztokholmie. Do jego najbardziej znanych kompozycji należą: „Mood Indigo”, „It Don't Mean a Thing”, „Sophisticated Lady”, „Satin Doll”, czy „In a Sentimental Mood”.

1915 – urodził się Donald Mills, zmarł 13 listopada 1999r.

1922 – urodził się harmonijkarz i gitarzysta

Toots Thielemans (właśc.. Jean Baptiste Thielemans), włączył harmonijkę chromatyczną do instrumentów jazzowych.

Początkowo grał na akordeonie, następnie na harmonijce, a później także na gitarze. W 1949r. występował obok Charliego Parkera podczas Paris Jazz Festiwal. W 1950r. koncertował po Europie jako gitarzysta w Sekstecie Benny'ego Goodman. Następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W latach 1953-59 był członkiem kwintetu George'a Shearinga. Jego pierwszym przebojem była kompozycja „Bluesette” (1961). W latach 60. współpracował z Quincy Jonesem i występował jako solista. Grał w klubach jazzowych w Europie i Stanach Zjednoczonych oraz na festiwalach międzynarodowych. Nagrywał również muzykę filmową. Współpracował z takimi muzykami, jak: Michael Brecker, Ron Carter, Shirley Horn, Hubert Laws, Grady Tate, Ralph MacDonald, Clark Terry, Paulinho Da Costa, Eric Gale, Joshua Redman, John Scofield, Mike Mainieri, Herbie Hancock, Charlie Haden, Ernie Watts.

1935 – zmarł pianista, śpiewak, kompozytor Leroy Carr, urodził się 27 marca 1905r.

1929 – urodził się perkusjonista Ray Barretto, zmarł 17 lutego 2006r.

1940 – urodził się saksofonista tenorowy George Adams, zmarł 14 listopada 1992r.

1967 – zmarł gitarzysta i wokalista J. B. Lenoir, urodził się 5 marca 1929r.

1990 – zmarł kontrabasista i kompozytor Jacek Bednarek, urodził się 10 maja 1944r.

30 kwietnia

1923 – urodził się basista Percy Heath. Członek i założyciel Modern Jazz Quartet. Zmarł 28 kwietnia 2005r. brat Alberta i Jimmy'ego Heathów. Jako dziecko uczył się gry na skrzypcach. Po służbie wojskowej podczas II Wojny Światowej podjął naukę w Granoff School of Music w Filadelfii. Początkowo współpracował z Redem Parlandem. W 1947r. wraz ze swoim bratem Jimmym wszedł w skład sekstetu Howarda McGhee'a, a w 1948r. wystąpił na Paris Festival International de Jazz. W 1949r. wyjechał do Nowego Jorku, gdzie współpracował z takimi muzykami jak: Charlie Parker, Thelonious Monk, Miles Davis, Clifford Brown i Sonny Rollins. W latach 1950-52 z bratem Jimmym grał w sekstecie Dizzy'ego Gillespie'go; a w 1952r. wszedł do składu Modern Jazz Quartet w miejsce Raya Browna. W przerwach aktywności kwartetu pracował jako muzyk sesyjny. Po rozwiązaniu Modern Jazz Quartet z bratem Jimmym i ich najmłodszym bratem Albertem prowadził The Heath Brothers (1974-83). Następnie grał w reaktywowanym Modern Jazz Quartet.

1941 – Charlie Parker dokonał swojego pierwszego komercyjnego nagrania – "Swingmatism" – z towarzyszeniem zespołu Jaya McShanna

1983 – zmarł gitarzysta bluesowy Muddy Waters, urodził się 14 kwietnia 1915r.

miesięcznik
Jazzpress

Redakcja

Ryszard Skrzypiec jazzpress@radiojazz.fm

Piotr Królikowski krolik@radiojazz.fm

Rafał Garszczyński rafal@radiojazz.fm

Autorzy tekstów

Roch Siciński roch@radiojazz.fm

Joanna Zielińska

Kacper Pałczyński kacper@radiojazz.fm

Skład

Beata Wydrzyńska beata@radiojazz.fm



© EuroJAZZ
Fundacja Popularyzacji
Muzyki Jazzowej

foto: Bogdan Augustyniak